Nr 151. Kraków, 3 Lipca — Czwartek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 2 lipca.

Przegląd Polityczny.

Sygnalizowany nam wczoraj w telegraficznem streszczeniu komunikat *Gaz. Lwow.*, zwrócony przeciw niektórym dziennikom utyskującym na niedbałość rządu wobec klęski, zrządzonej powodzią w licznych okolicach kraju, brzmi: „Z powodu ciężkiej klęski powodzi, jaka kraj nasz dotknęła, znajdujemy w niektórych dziennikach krajowych liczne złośliwe uwagi i doniesienia, wyszydzające akcyę rządową, które świadczą o zupełnem zapoznaniu intencyj rządu, a z których nadto po większej części przebija wyraźnie wybitna i tendencyjna nieżyczliwość. Wobec tego zachowania się dzienników krajowych, zalecilibyśmy im tylko wstrzymanie się z sądem o przyszłej akcyi pomocniczej rządu aż do chwili, w której ta akcya nastąpi, a może wówczas i sąd ten brzmieć będzie inaczej. Skoro tylko wynik zarządzonych przez władze dochodzeń przedłożonym będzie, rząd podda go dokładnej i ścisłej rozwadze, sądzimy zaś, iż już dzisiaj wolno nam dać wyraz przekonaniu, że kraj nasz i w tym wypadku nie będzie miał wcale powodu do powątpiewania o pieczołowitości rządu, zawsze mu okazywanej.“

Urzędowe dzienniki stwierdzają, że rząd austryacki poczynił na wszystkich punktach bardzo energiczne zarządzenia przeciw niebezpieczeństwu zawleczenia cholery. Pomiędzy innemi ministerstwo spraw wewnętrznych udało się do ministra handlu z żądaniem zawezwania dyrekcyj kolejowych do przedsięwzięcia desinfekcyi wszystkich stacyj kolejowych, utrzymywania czystości we wszystkich poczekalniach, wagonach i t. d. Namiestnictwa mają obowiązek czuwania nad wykonaniem tych przepisów. W Tryeście i Rjece zebrały się osobne komisye sanitarne i uchwaliły już odpowiednie przepisy. W tej sprawie ogłasza urzędowa *W. Abendpost* następujący komunikat: „Doniesienia z ostatnich dni o przebiegu cholery w Tulonie i o zawleczeniu jej do Marsylii, wykluczają wszelką wątpliwość, że panująca w tych miastach epidemiczna choroba jest cholerą azyatycką. Niektóre bezpośrednio z Francyą graniczące państwa, a w szczególności królestwa Włoch i Hiszpanii, poczyniły już daleko sięgające zarządzenia, aby się uchronić przed zawleczeniem epidemii drogą morską lub lądową. Za ich przykładem poszedł szereg innych miast, jak Belgia, Portugalia, Grecya i Turcya, a również i w innych w bliższej styczności z Francyą zostających państwach chwycono się środków mających zapobiedz grożącemu niebezpieczeństwu.

Również i rząd austryacki w porozumieniu z rządem węgierskim zarządził przedewszystkiem w prowincyach nadbrzeżnych dla wszystkich proweniencyj z portów francuskich morza Śródziemnego i Algieru dziesięciodniową, względnie dwudziestodniową obserwacyę, a wszystkim politycznym władzom krajowym polecono, aby z całą energią przedsięwzięły takie środki ochronne, jakie w r. 1883 z okazyi wybuchu cholery w Egipcie za konieczne uznano. Na ukończeniu są już rokowania w sprawie kontroli lekarskiej nad pociągami przechodzącemi przez południowo-zachodnią i zachodnią granicę monarchii, niemniej w sprawie desinfekcyi podejrzanych pakunków. W najbliższych dniach wydany zostanie zakaz przywożenia do monarchii z podejrzanych o rozszerzenie epidemii krajów, szmat, starych lin okrętowych, starych sukni, tudzież używanej bielizny i pościeli.“

Przedwczoraj rozpoczęły się wybory w kuryi morawskich gmin wiejskich, które ogółem do sejmu wysyłają 31 posłów. Sejm morawski składa się ze 100 członków, z których dwóch ma głos wirylny, a mianowicie Arcybiskup Ołomuniecki i Biskup Berneński, a 98 jest wybranych posłów, a to 30 z wielkiej posiadłości, 37 z miast i miasteczek, a 31 z gmin wiejskich. Ostatnia kurya przystąpiła właśnie przedwczoraj do urny wyborczej, a z wybranych posłów należy 9 do niemieckiej, a 22 do czeskiej partyi. W sejmie poprzednim grupa ta była reprezentowaną przez 10 niemieckich, a 21 czeskich posłów, a przeto stronnictwo wiernokonstytucyjne straciło obecnie jeden mandat. W ogólności stwierdzają dzienniki, że zarówno niemiecka jak czeska partya zachowywały wzorową karność i solidarność, której zawdzięczyć należy, że utrzymali się po większej części kandydaci obu centralnych komitetów wyborczych, a niektórzy z nich przeszli nawet jednomyślnie.

W Węgrzech ogólną zwracają uwagę na ściślejszy wybór, jaki wczoraj dokonanym został w Arad między Falkiem, wybitnym członkiem stronnictwa liberalnego, a Mulekiem, należącym do partyi niezawisłych. Rezultat wyboru dotąd niewiadomy.

Sejm kroacki załatwił wreszcie budżet. Po krótkiej dyskusyi nad przedłożeniem o nadzwyczajnych dodatkach, mimo gwałtownych wystąpień Starcewicza przeciw banowi, — przyjęto znaczną większością to przedłożenie za podstawę do szczegółowej rozprawy. Donoszą dalej, że komisya powołana do zbadania zamknięć rachunkowych pomiędzy Węgrami i Kroacyą, uchwaliła wnieść, aby sejm przyjął te rachunki do wiadomości, lecz aby podniósł pretensyę do tych sum, jakie się mu należą z dochodów Kroacyi przy zastosowaniu sprawiedliwej interpretacyi odnośnego artykułu ustawy.

Cesarz niemiecki, bawiący w Ems, udał się do Wiesbadenu, celem odwiedzenia bawiących tam królów greckiego i duńskiego.

Rada związkowa niemiecka nie przerwała swych posiedzeń, chociaż parlament odroczonym został i ma załatwić jeszcze niektóre sprawy, których jej nie przedłożono do zatwierdzenia przed wniesieniem ich do parlamentu. Do rzędu tych spraw należą przyjęte w parlamencie wnioski Ackermanna i Windthorsta. W Berlinie wyczekują z natężoną uwagą decyzyi, jaką Rada związkowa w tych dwóch sprawach poweźmie. Pierwsza z nich jest zasadniczą i rozstrzygnie o tem, czy organizacya przemysłu oprzeć się będzie musiała stanowczo o stowarzyszenia; wniosek zaś Windthorsta o zniesienie ustawy banicyjnej powinna Rada związkowa przyjąć już z tej przyczyny, że potwierdzająca go uchwała parlamentu zapadła wszystkiemi głosami przeciw 30, chociaż rząd będzie się starał temu zapobiedz, o czem już z tego wnosić można, że ministrowie Gossler i Puttkammer należeli do głosujących przeciw wnioskowi.

Oświadczenia ks. Bismarka w komisyi budżetowej zrobiły we Francyi mniej wrażenia, niż się spodziewać można było. *Temps* zestawia poprostu dwie ostatnie enuncyacye ks. Bismarka, o wycieczce z Metz, jako środku poparcia powagi niemieckiej w sprawach kolonizacyjnych i późniejsze zapewnienia o przyjaznych stosunkach, jakie istnieją między obu rządami, bez wszelkich uwag. *Siècle*, który lubi szowinistyczne wycieczki przeciw Niemcom, oświadcza tym razem jedynie, że wzmianka o Metzu nie odznacza się zbytnim taktem dyplomatycznym, i że ks. Bismark czuł się w dwa dni później sam spowodowanym do naprawienia złego zapewnieniami panującej między rządami przyjaźni.

Z ilości głosów, którą w pierwszym dniu dyskusyi nad ustawą o rewizyi konstytucyi, francuska Izba deputowanych odrzuciła poprawki Floqueta i Gobleta, wnosić można, że projekt rządowy przejdzie w Izbie bez zmiany.

Przeciw rozszerzaniu się cholery poczynione zostały nietylko we Francyi, ale ze strony wszystkich państw wszelkie środki ostrożności, jakie tylko bez uczynienia szkodliwej przerwy w komunikacyi osobowej i w przesyłkach towarowych zaprowadzić można. Wieść o zapadnięciu na cholerę Brouardela nie potwierdziła się. Wrócił on już do Paryża wraz z Proustem i obaj zdawali komisyi sanitarnej sprawozdanie, w którem oświadczyli, że cholera w Tulonie ma wprawdzie znamiona cholery azyatyckiej, ale występuje w formie łagodnej i jest wszelka nadzieja, że stosownemi środkami, które już zarządzone zostały, wkrótce pokonaną będzie.

W Tonkinie ruch wojenny rozpoczął się na nowo. Jenerał Negrier powydawał rozkazy do zajęcia reszty kraju, który Francyi ma być oddanym, przemocą. Z drugiej znów strony zażądała Francya, oprócz zadośćuczynienia za zajście pod Lang-Sonem, bezzwłocznego wysłania delegatów chińskich do urzędowego oddania terytoryów stawionych pod protektorat Francyi traktatem Tientsyńskim. W portach francuskich kazał minister wojny trzymać w pogotowiu okręty do przewiezienia nowych wojsk, jeśliby się tego okazała potrzeba.

Skutkiem nieporozumień, jakie panują w łonie bonapartystów, wynurza się znów trzeci pretendent do tronu cesarskiego w osobie księcia Ludwika, młodszego brata ks. Wiktora. Niektórym bonapartystom, pisze *Gaulois*, wydaje się książę Hieronim Napoleon nie dość religijnym, książę Wiktor nie dość demokratycznym, żeby obecną większość Francuzów za sobą pociągnąć. Proponują więc kandydaturę ks. Ludwika na pretendenta do tronu, ponieważ ten zdaje im się posiadać oba pożądane przymioty.

Odroczenie konferencyi w sprawie egipskiej na czas bliżej nieoznaczony nastąpiło, jak to z wielu oznak wnosić można, głównie dlatego, że ugoda zawarta między Francyą a Anglią nie wszystkie zadowolniła mocarstwa. Rosya pragnie, aby w komisyi długów były reprezentowane wszystkie państwa europejskie. Turcya zaś nie widzi w tym układzie dostatecznej gwarancyi dla swych praw zwierzchniczych. Mocarstwa pragną więc pierw doprowadzić drogą wymiany zdań dyplomatycznych do zupełnego porozumienia między mocarstwami, aby sprawy politycznej natury wyłączyć można zupełnie z rozpraw konferencyi.

Pol. Corr. zawiera w tej mierze tylko następujące lakoniczne doniesienie z Londynu: „Gabinet angielski odebrał odpowiedzi wszystkich mocarstw na zawiadomienie o treści ugody z Francyą. Odpowiedzi te brzmią w ogólności przyzwalająco z zastrzeżeniem jednak dalszego badania niektórych punktów.“

Rząd angielski przedłoży jeszcze konferencyi obszerne memorandum, które ma umotywować jego wnioski finansowe.

We włoskiej Izbie deputowanych odpowiadał Mancini na interpelacyę w sprawie egipskiej. Włochy, mówił Mancini, oświadczyły przed upłynieniem jeszcze dwóch dni po odebraniu zaproszenia na konferencyę, że zaproszenie to przyjmują, aby przez to przyjazne swe chęci Anglii okazać. W sprawie finansowej mają Włochy równy interes z resztą mocarstw europejskich i zgodnie z niemi postępować będą. Charakter europejski, jaki powinna organizacya Egiptu zachować, zgodnym jest z postanowieniami konferencyi konstantynopolskiej, a jeżeli sprawa kanału sueskiego w interesie międzynarodowym załatwioną zostanie, spełni się tylko projekt, co do którego na tejże konferencyi wzięły Włochy inicyatywę.

Moniteur de Rome donosi, że się w cichości przygotowuje zmiana w ministerstwie włoskiem. Manciniego ma zastąpić Minghetti, „przyjaciel następcy tronu niemieckiego,“ jak go dziennik ten znacząco nazywa.

Zakończone wybory do Rady miejskiej krakowskiej nie zmieniły dotychczasowego składu reprezentacyi miasta naszego; przeważać w niej będą te same, co dotąd, żywioły, które, aczkolwiek brak im było niekiedy należytego skupienia, stanowiły przecież jej treść i istotę, a Radzie miejskiej krakowskiej zdobyły uznaną powszechnie w całem społeczeństwie polskiem powagę. A jednak wybory te nie przeszły bez sztucznych walk, przesadnych agitacyj, pojawienia się na widowni miejskiej nowych poniekąd, a wcale niepożądanych czynników i nie bez nauki dla starego grodu, oraz dla przeważających w jego Radzie żywiołów.

Kiedy przemawialiśmy za listą komitetu wybranego na wezwanie Prezydenta miasta, przez wyborców w sali Radnej, a któremu przewodniczył prezes Majer, mieliśmy poczucie a nawet pewność, iż pozostajemy w zgodzie z wielką większością ludności, że przedstawiamy jej zdanie a nawet istotnego ducha naszego miasta. Lista ta bowiem obejmowała bez względu na obecne obozy polityczne, wyznania i stany, poważne, zasłużone około dobra naszego miasta osobistości, osobistości dla miasta użyteczne lub ludzi, dających rękojmię, że z pożytkiem i praktycznie pracować będą w Radzie, a jednocześnie oddalała ta lista od Rady wszystkich tych, coby rzeczywistą pracę zamącić mogli, coby sprowadzili ją z jedynie właściwej drogi starań około rozkwitu Krakowa, wprowadzając do niej czcze zatargi stronnicze i zapędy polityczne. Mieć Radę dla miasta i jego interesów a nie jako narzędzie do jakichbądź celów innych, do spekulacyj mniej lub więcej politycznych, lub jako miejsce popisu dla kogokolwiek — oto było życzenie większości obywateli, które do tego stopnia podzielaliśmy, żeśmy sami nie występowali w szranki, aby uniknąć nawet pozorów walki politycznej przy tych wyborach.

Ogólny i ostateczny wynik wyborów dowiódł, że nie pomyliliśmy się w ocenieniu życzeń większości; uczynił on zadość bardzo stanowczo temu życzeniu, najzupełniej uwzględnionemu przez komitet. Na dwadzieścia ośm wyborów wszystkie, prócz czterech, wypadły zgodnie z listą komitetu. Pomimo gwałtownej a silnemi środkami rozporządzającej agitacyi wyszły z urny wyborczej zwycięzko te właśnie osobistości, przeciwko którym bezimienna agitacya najzawzięciej walczyła, a których z Rady koniecznie pozbyć się chciała; osobistości, które w sumiennej a niezmordowanej pracy około dobra miasta zaskarbiły sobie obfity szereg zasług. Rezultat ten ma tem większe znaczenie dla utrzymania należnej grodowi naszemu powagi, że agitacya przeciw kandydatom komitetu przedwyborczego odbywała się pod hasłem projektowanej zmiany ordynacyi wyborczej, której ostatecznym celem było wyparcie lub znaczne osłabienie wpływu wyborców Koła, reprezentującego inteligencyą miasta. Z czterech zboczeń z listy komitetu, dwa tylko są zaprzeczeniem zasady, którą się on kierował i życzeń wielkiej większości obywateli, wprowadzają bowiem do Rady miejskiej czynniki, które tam wchodzą z wyraźną intencyą polityczną, wbrew hasłu: „żadnej w Radzie miejskiej polityki, lecz tylko praca spokojna i sumienna.“ Jakakolwiek byłaby ta polityka, jest to *ipso facto*, w obecnych okolicznościach, skrzywieniem zasadniczej podstawy, wyłącznych starań o dobro miasta, a przez wzrost miasta, o dobro całego polskiego społeczeństwa.

Co się zresztą nas tyczy, to wystąpienie jawne żywiołów powołanych do Rady owemi zboczeniami, wystąpienie ich jawne na gruncie realnych spraw, a zwłaszcza na gruncie miejskim i to krakowskim, wyjść może tylko na korzyść sprawy, która w nas zawsze miała rzeczników; wykazać ono bowiem musi i w prawdziwem postawić świetle czczość i

---

WYSTAWA ZABYTKÓW

z epoki

Jana Kochanowskiego.

(3)

(Ciąg dalszy).

Zarząd wystawy bezskutecznie starał się o jedyny znany piękny portret w popiersiu Zygmunta Augusta, będący własnością p. Makowskiej. Miejsce więc jego zajmował piękny, owalny portret współczesny Katarzyny Austryackiej, żony Zygmunta Augusta — w bogatym stroju z klejnotami i kołpaczkiem na główce. Portret ten, do którego należą pięknie rzeźbione ramy współczesne jest własnością Szkoły sztuk pięknych.

Dwa portreciki Zygmunta III i Anny Austryackiej z r. 1591, malowane na drzewie z wielką wiernością rysów, a szczegółowem wykończeniem strojów, mylnie na odwrotnej stronie przypisane są Clouet'owi (Janet), który umarł około r. 1572. Są własnością p. K. Rogawskiego z Ołpin. Portret ten Zygmunta III ustępuje jednakże o wiele innemu, z czasów jego młodości, malowanemu na blasze przez tegoż samego Marcina Köbera; jest on własnością księżnej Cecylii Lubomirskiej.

Portret królowej Bony, poniżej kolan, w sukni czarnej i przeźroczystej zasłonie z głowy spadającej — jakkolwiek niema żadnych artystycznych zalet i jest prawdopodobnie kopią z lepszego oryginału — ma jednakże wartość wielkiego podobieństwa, tak do medali i sztychów współczesnych, jak i portretu znajdującego się w zbiorach Schlesheim w Bawaryi. Portret ten mylnie do niedawna brano za Annę Jagiellonkę w późniejszym wieku, na co naprowadzał napis błędnie odczytywany: *Anna Jagiellona fieri fecit* (w skróceniu). Po drugiej stronie estrady umieszczono znany również z nad kaplicy Jagiellońskiej portret Anny Jagiellonki w całej postaci, w koronacyjnem stroju, z r. 1576. Samo zestawienie tych portretów jużby winno było uchylić wszelką wątpliwość. Królowa Anna bowiem, o wybitnym typie Jagiellonów, podłużnej twarzy i niebieskich oczach, nigdy ładną, jak wiadomo, nie była; gdy królowa Bona w starości nawet zachowała regularność rysów i żywe włoskie spojrzenie.

Jednym z najpiękniejszych portretów na wystawie pod względem wykonania artystycznego był niewątpliwie mały portrecik na drzewie Jerzego I elektora Saskiego (1471—1530), słynnego promotora Marcina Lutra, a męża Barbary, córki Kazimierza Jagiellończyka. Na portreciku tym brak tylko monogramu Cranacha — by go za taki uznać.

Szeregu tego portretów głów koronowanych i książąt krwi, dopełniały szczęśliwie dwa portrety: Juliusza II papieża, kopja dawna z Rafaela, i jeden z piękniejszych, Jeremiasza Patryarchy Jerozolimskiego, który w powrocie z Moskwy roku 1588 pozostawił Akademii krakowskiej tę pamiątkę swego pobytu. Niestety, nie mamy pewności, czy portret ten, o tak poprawnym rysunku, a żywej, naturalnej karnacyi malowany był przez malarza krakowskiego.

Wszystkie postacie powyższe miały, jak wspomnieliśmy wyżej, za tło szpalery z arazzów, makat aplikowanych staroperskich, hafty, bogate brokaty i tak zwane altembasy z strzyżonego aksamitu, przerabianego złotem i srebrem. Co wszystko zharmonizowane powagą wieków, podnosiło żywość tonacyi starych zpełzłych portretów i ożywiało postacie te, jakby z zagrobu do życia przywołane.

Niewątpliwie do sztuki w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, zaliczyć należy piękne kolekcye medali i sztychów XVI w., które uzupełniały wyżej wspomniany zbiór historycznych portretów, a którym nie gdzieindziej jak tu należy się wspomnienie.

Zbiór medali mniej był zadawalniający. Wielkie kolekcye hr. Czapskiego, hr. Morsztynów, Dr. Rewolińskiego nie były tu reprezentowane. Z drugiej strony medale XVI wieku tak artystycznie zwykle wykonane, w oryginałach są wielkiemi rzadkościami, i po większej części nie w polskich znajdują się rękach. Kolekcyonerowie i amatorowie dopełniają sobie tych braków pięknemi odlewami; same niekiedy oryginały nie inaczej były wykonywane. Nic też piękniejszego w tym rodzaju być nie może, jak piękne medale odlane w bronzie z kolekcyi pana Umińskiego, przedstawiające w popiersiach: Zygmunta Starego, królowę Bonę pełną jeszcze powabów i Zygmunta Augusta w młodzieńczym wieku, o pięknym klasycznym profilu i fantastycznym kapelusiku. Medale te *en haut-relief* wykonane zostały przez samego Jana Maryę Padovano, nic więc dziwnego, że przebija w nich ten wysoki styl odrodzenia, którego tradycya tak w prędce zatraciła się. X. Polkowski dał nam piękną świtę medali Radziwiłłowskich, i to oryginałów. P. Wład. Bartynowski, między innemi rzadkościami, świtę medalików podskarbiowskich. Medale te członków rodziny królewskiej, Jana Zamoyskiego, biskupa Piotra Myszkowskiego Fran. Krasińskiego, Radziwiłłów, słynnego Jana Łaskiego (Alasco), Jana Ponętowskiego i t. d. dają pole do zestawień i porównań ikonograficznych z portretami lub sztychami odnośnych osób. Jest to pole studyów, które dotychczas stoi u nas zupełnie odłogiem. Koroną jednakże całego zbioru, był medal Zygmunta III bity na pamiątkę zwycięztwa pod Chocimem, w złocie wagi 100 dukatów, własnością będący hr. Stanisława Tarnowskiego ze Sniatynki.

Na kolekcyę numizmatyczną, mniej więcej kompletną, złożyli się pp. Kurnatowski, Ryszard. Zaczyński, Bartynowski i ks. Polkowski.

Kolekcyi portretów królewskich w sztychach, dostarczył piękny zbiór p. Friedleina. Z rzadkości wymienimy tylko: Zygmunta Augusta miedzioryt Wirgiliusza Solio z r. 1554; rysunek w nim piękny, ornamentacya bogata. Piękny i rzadki sztych francuzki Henryka Walezyusza przez Hieronima Wirks'a. Bardzo rzadki sztych Stefana Batorego ztarczą pięciopolową i kołpakiem futrzanym charakterystycznym. Bardzo piękny a mało uważany sztych Stefana Batorego jako Wojewody Siedmiogrodzkiego przez Josta Amana z r. 1576. Tegoż króla doskonały [illegible] pomieszczony w kronice Kromera a wykonany przez Tomasza Tretera, inny z *Ambraser Sammlung* w zbroi znanej z tego zbioru. Zygmunta Starego sztychy są bardzo liche. Natomiast, jeśli nie piękny to wielkiej rzadkości jest sztych włoski Bony Sforzii przez Mikołaja Niello z r. 1568, którego dostarczył p. Ludwik Michałowski. Unikatem jest drzeworyt Katarzyny Jagiellonki królowej szwedzkiej, w całej postaci. Co do pięknego wykonania wyróżniały się jeszcze miedzioryty Elżbiety i Katarzyny Austryaczek, pierwszej i drugiej żony Zygmunta Augusta.

P. Wład. Bartynowski w trzech wielkich witrynach zebrał wszystko, co w sztychach, drzeworytach lub późniejszych litografiach a nawet rysunkowych kopjach z portretów, mogło się odnosić do postaci z XVI w. Sama już ta kolekcya wymagałaby osobnych studyów.

Napróżno jednakże w bogatej tej kolekcyi szukaliśmy jakkolwiek przybliżonych rysów głównej postaci nas interesującej, tj. samego Jana Kochanowskiego. Trzy szeregi typów, które tam widzieliśmy, niemają najmniejszej wartości ani pod względem artystycznym ani autentyczności portretu. Jeden szereg, to wspomniany wyżej typ zapożyczony z Rafaela, uchodzący raz za Jana drugi raz za Piotra Kochanowskiego; drugi, z czasów Stanisławowskich, wymuskany, fryzowany, tyle ma wspólnego z Kochanowskim, co portrety Bolesławów wyszłe z pod pendzla Baciarellego z ich imiennikami. Trzeci szereg wziął wprawdzie za źródło i prototyp autentyczny wizerunek nagrobkowy — ale dotychczas, nie wyłączając jubileuszowych wydawnictw, tak mało ma artystycznej wartości, że pominąć go możemy. Liczna i jednolita jest natomiast kolekcya wizerunków Kopernika, po większej części w drzeworytach; w tej, jeden wydany u Sabina Kauffmana w Witebergu — unikatem. Ciekawe były kolekcye miedziorytów: Jana Łaskiego, Hozyusza kardynała, Wołłowicza Eustachego bisk. wileń. podkancl. lit. (1582 -1690), te ostatnie rytowane przez Kiliana; Jana Karola Chodkiewicza przez Hondiusa.

Najliczniejsza i najozdobniejsza kolekcya Radziwiłłów; w tej do rzadkości należy dzeworyt, przedstawiający Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła, zwanego Sierotką, w dziecinnym wieku. Związane w monogram litery J. Z. pozwalałyby się domyślać słynnego polskiego sztycharza Ziarnko (Le Grain). Także miedzioryty trzech synów powyższego: Jana VIII Jerzego, Krzysztofa III Mikołaja i Alberta III Władysława.

Wspaniały typ magnata i senatora przedstawia miedzioryt Zygmunta Gonzagi Myszkowskiego marszałka w. koron., zdaje się Sadelera; pod względem wykonania wyróżniają się: Ossoliński Jerzy W. Hondiusa; Leszczyński Wacław kanclerz w. kor., Falcka; Dantyszek Jan; Dilgier Daniel, zasłużony teolog gdański, także Falcka.

Bardzo ciekawy jest i rzadki miedzioryt Sabinka Stanisława, sekret. króla Stefana Batorego i wójta wileńskiego, z ornamentacyą pełną fantazyi, wykonany przez Andrzeja Nicolai. Niemniej ciekawy Langówny Barbary, świątobliwej panny (1567—1621).

Reya z Nagłowic znanych jest tylko kilka drzeworytów w wydawnictwach jego dzieł. Marcina Bielskiego istnieje tylko współczesny drzeworyt w jego kronice. Orzechowskiego Stanisława nie mamy ani miedziorytu, ani drzeworytu współczesnego.

Z licznego szeregu portretów Jana Zamoyskiego, hetmana i kanclerza, najlepszy i najpodobniejszy do portretu olejnego jest miedzioryt Schrenka, przedstawiający go w całej postaci, w delii, tudzież popiersie w profilu w lewo (*Ex testamento*). Jeden z najpiękniejszych miedziorytów, Tomasza Zamoyskiego, syna kanclerza, w młodzieńczym wieku, wykonany w Kolonii u Piotra Queradta.

Kardynał Fryderyk Jagielończyk reprezentowany był tylko rysunkiem z odcisku zwierzchniej płyty pięknego bronzowego nagrobku, dzieła prawdopodobnie jednego z Viszerów. Filip Kalimach gipsowym odlewem z nagrobku u Dominikanów.

Pomijając wartość ikonograficzną powyższego, dość pokaźnego, jak widzimy, szeregu sztychów, nazwiska głośne u obcych, jak: Ziarnka, Hondiusa, Falcka, Kiliana i innych świadczą, jakie bogactwa artystyczne mieszczą się w tych na pozór tak skromnych zbiorach, i jaką pełnią artystycznego ducha oddychało niegdyś społeczeństwo nasze.

T. Nieczuja-Ziemięcki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nicość deklamacyi i frazeologii wobec dobra publicznego, fałsz rekryminacyi, płytkość sądów tych, którzy gdy nie są niebezpiecznymi i szkodliwymi, są natychmiast bezużytecznymi i bezwładnymi.

Zaledwie dotknęli się oni z powodu akcyi wyborczej spraw miejskich, już wywołali w własnem kółku rozprężenie i dezorganizacyę, a sposób, w jaki obeszli się z wszystkiem, co zacne i poważne w mieście naszem, nawet zwolennikom ich otworzył oczy, wczorajszych przyjaciół zamienił w przeciwników tak, iż tam, gdzie znajdowali poparcie, naraz spotkali się z potępieniem. Kto bowiem, zwłaszcza wśród czynności zawodowych nie ma bezpośredniego zetknięcia z ogólniejszemi sprawami politycznemi, trudno mu nieraz ocenić wartość tego kierunku, z którym kopię kruszyć jest naszem nieustannem, a często tak niewdzięcznem zadaniem; na praktycznym, każdemu bliżej i dokładniej znanym terenie spraw miejskich, przekona się łatwo każdy, komu nie brak dobrej woli i dobrej wiary, dokąd wiedzie metoda tego kierunku, w mieście, w kraju, czy w ogólnych sprawach narodowych.

Jesteśmy pewni, że znaczna większość Rady miejskiej nie zaniedba środków potrzebnych do moralnego zdrowia miasta. Usilną pracą, lepszem skupieniem się, postawieniem jasnego programu i stopniowem jego wykonaniem, podporządkowaniem zwłaszcza dobru Krakowa kwestyj osobistych, zniewoleniem jednostek, w jej skład wchodzących, do poddania się jej postanowieniom — większość ta zacna, uczciwa, patryotyczna, a rozsądna i sumienna sprowadzi — gdyż to dziś od niej zależy — do istotnych a zatem małych rozmiarów złe, mogące wyniknąć z wciśnienia się do Rady żywiołów niepożądanych i niepotrzebnych. Część ta Rady nie pozwoli mianowicie, ażeby dwa niewłaściwe wybory skompromitowały Kraków wobec tych, o których zdanie i życzliwość idzie mu wielce. Przeciwnie, zapewni ona powagę, przystojność i rozwój grodu, na którego zdrowiu i sile materyalnej i moralnej tak wielce zależy całemu polskiemu społeczeństwu.

Słowem, odbyte wybory, z nauką, którą przyniosły, a w których na dwudziestu ośmiu wybranych, dwudziestu czterech znajdowało się na liście komitetu przedstawiającego dodatnią myśl i słuszną zasadę, stać się mogą początkiem badzo poważnej i płodnej dla Krakowa ery. Trzeba tylko wziąść się roztropnie a raźno do dzieła.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 1 lipca.

⊙ Kiedy szło o to, żeby rząd węgierski przyznał dla handlu do Tryestu te same ułatwienia, jakie udzielone zostały handlowi do Rjeki; rząd węgierski w interesie Rjeki odmówił. Prawa do tego nikt mu nie zaprzeczał. Kiedy kolej południowa zniżyła taryfy do Tryestu; w Węgrzech na odnośnych liniach podwyższono je. Podobny wypadek zachodzi teraz co do transportu wołów i mięsa z Galicyi. Rządowi idzie o Wiedeń, Węgrom o Preszburg; sporu niema, gdyż p. Tisza prawa do samodzielności taryfowej Austryi w jej granicach, wcale zaprzeczać nie myślał; konferencyi z tego powodu, jak już pisałem, wcale nie było, heca dziennikarska jest pustą bańką. Galicya na tej kolizyi obecnie zyskuje znacznie niższe taryfy, ale sprawy tego rodzaju są dobrą ilustracyą dualizmu...

Wybory w Wiedniu wcale umysłów nie roznamiętniają, przecież dzieją się rzeczy niezwykłe.

Wyższa inteligencya i zamożniejsze mieszczaństwo zachowuje się obojętnie; agitacya nowowzrastających stronnictw demokratycznego, niezawisłego, lubo głośna i ruchliwa, nie budzi obawy u przemożnego dotąd stronnictwa z lewicą Izby związanego, gdyż ordynacya wyborcza do sejmu nie jest jeszcze zmienioną, *fünfguldenmänner* nie głosują. Więc też dotychczasowi dyktatorzy ignorują nowy ruch, organa ich zupełnie o nim milczą, jedna tylko *W. Allg. Ztg* podnosi go. Ruch ten, lubo dotąd niezorganizowany należycie i niemający otwartego poparcia inteligencyi, szerzy się jednak, ośmiela, przeciwieństwa się zaostrzają; w Wiedniu na zebraniach, liczących po 500 obywateli, dają się słyszeć mowy programowe potępiające lewicę.

Są to preliminarya do akcyi właściwej, która nastąpi dopiero przy wyborach do Izby. Wtedy będzie dopiero sposobność i teren do starć politycznych, do których przyłączy się i agitacya socyalistyczna i antisemicka.

Na teraz to jest charakterystycznem, że na gruncie wiedeńskim odbywa się już walka przeciw nieprzejednanym giermańskim centralistom. Fakt walki sam przez się, bez względu na jej rezultat, już fizyognomię stolicy zmienia.

Utrzymująca się wieść podróży cara, o zatrzymaniu się jego w Warszawie, o zamiarze złożenia gdziekolwiek wizyty cesarzowi austryackiemu, lub wreszcie o zjeździe trzech cesarzów z charakterem zjazdu pokojowo-etykietalnym, może nie być pozbawioną podstawy. W dyspozycyach jednk dworskich jeszcze dotąd wcale na podobny wypadek nie brano względu. Pewnem też jest, że gdyby nawet jakie *entrevue* miało przyjść do skutku, to z przyczyn łatwych do zrozumienia będzie to aż do ostatniej chwili trzymanem w zupełnej tajemnicy, a nawet pojawią się wiadomości rozmaite, sprzeczne, dla tem lepszego zatajenia.

Kair 19 czerwca.

O położeniu militarnem Egiptu wobec marszu Mahdistów, mogę wam donieść, iż zdaje się, że powolność angielska, usprawiedliwiająca się zresztą niepodobieństwem wyruszenia ztąd przed październikiem, jest główną kierowniczką całej taktyki wojennej. — Zapatrują się jednak na to, jak w Londynie, tak i w Kairze w kołach wojskowych angielskich z takiego punktu, że o ostateczne wyniki kampanii są zupełnie spokojni.

— „Stanie się to właśnie, czego Anglicy pragnęli zawsze jaknajgoręcej“ — powtarzają tam wszyscy na wszelkie sposoby, — „a mianowicie, że będziemy mieli Mahdiego w Egipcie, aby mu zadać cios śmiertelny w pierwszej stanowczej batalii...“ Nie jest też to zapewne niepodobieństwem, jak również i to, że raz zwyciężony, będzie Mahdi ściganym z bronią w ręku, aż do Chartum — gdzie albo będzie ostatecznie rozbitym, albo podyktują mu, jakie zechcą, warunki pokoju.

Można przypuszczać, że Anglia zawsze żywiła chęci, aby tak się skończyło, bo gdyby było inaczej, wiele bardzo okoliczności nigdyby się nie dało wytłumaczyć. A że teraz pragnie tegoż samego ponieważ nic innego począć nie może, to już jest rzecz inna.

Nowy plan angielski ma wiele dobrych szans, jak się wyrażają wojskowi, lecz pod dwoma warunkami:

1) Aby Anglia miała siłę zbrojną dość liczną dla stawienia czoła i niezliczonym hordom Mahdiego i zarazem ludności egipskiej, która — jak to nie jest wcale tajemnicą — jest w gotowości do powstania na całej przestrzeni. Mówią wprawdzie w Londynie o 10 tysiącach wojska, lecz to nie stanowi nawet czwartej części tej siły, jaka jest niezbędną, aby sprostać podobnemu zadaniu.

2) Aby nadewszystko Anglicy zdołali albo zabić Mahdiego, albo go uwięzić, inaczej bowiem jest rzeczą wątpliwą, by go zdołano zatrzymać w pochodzie. Trzeba pamiętać, że Mahdi uchodzi u swoich za proroka, a prorok nie zawiera takich traktatów pokojowych jak zwykły zwyciężony wojownik, obowiązujący się nie przekraczać wskazanego mu punktu.

Co do mnie — nie jestem skłonny do przypuszczania, aby Anglicy zdołali zabić Mahdiego, a jeszcze mniej — aby go uwięzić potrafili. Myślę nawet że nie będą, mieli sposobności do stanowczego rozprawienia się z nim. Chociaż bowiem wyląduje on w Egipcie, trudno im będzie zmusić go do przyjęcia stanowczej bitwy, a nawet bodaj nigdy nie będzie mogło im się to udać. Prorok potrafi wymykać się im ciągle i wyczerpywać potrosze siły tej 10 do 15-tysięcznej armii, którą Anglia oderwie od załogi wewnętrznej w celu ścigania go, — a pomiędzy wszystkiemi wojskami europejskiemi wojsko angielskie jest najmniej usposobionem do przenoszenia trudów, połączonych z podobnego rodzaju kampanią.

Jest temu dni kilka, jak miałem rozmowę z głównym inspektorem telegrafów w Egipcie, Francuzem bardzo wykształconym i zdolnym, który zwiedził w interesach swej służby Waddi Halfę przed trzema miesiącami zaledwie. Z tego, co widział i słyszał osobiście ten wiarogodny i rozsądny człowiek, tudzież z tego, co mu opowiadały osoby bezpośrednio a gruntownie poinformowane, stworzył on sobie bardzo uzasadnioną opinię korzystną o siłach materyalnych i moralnych, będących obecnie w rozporządzeniu Mahdiego.

— „Wszyscy tam — powiadał mi mój interlokutor — są sprzymierzeńcami „proroka.“ Nie spotkałem ani jednego z moich podwładnych, któryby nie był w głębi duszy Mahdistą. Tak dalece, że wszystkie depesze, wysyłane z Kairu, bądź to urzędowe, bądź prywatne, komunikują się najpunktualniej Mahdiemu, na odwrót zaś — wszystkie adresowane do Kairu np. z Asintu, są przerabiane, zmieniane, lub po prostu układane przez telegrafistów w sensie dogodnym dla ich tajemnego sprzymierzeńca. Nadto — nabyłem przekonania, przebywając dość długo pośród ludności, która żywi szczerą sympatyę i zaufanie dla Francuzów, że istnieje rzeczywiście pomiędzy ludem egipskim bardzo szeroko rozgałęziona konspiracya, mająca na celu wymordowanie Anglików wraz z Tewfikiem i wszystkimi stronnikami okupacyi angielskiej. Wybuch nastąpi w danej chwili niezawodnie i daj Boże, aby przyszłe „nieszpory egipskie“ nie zakasowały liczbą ofiar „nieszporów sycylijskich.“

Gdym usiłował oponować przeciw temu, — mówił mi dalej Francuz:

— „Pan mi nie uwierzysz? Nic naturalniejszego nad to, bo w podobne rzeczy nie uwierzy się nigdy *a priori*. A może myślisz pan sobie: z jakiego tytułu w podobne sprawy wtajemniczony zostałem? Właściwie mówiąc, nikt mi nie czynił zwierzeń specyalnych, lecz, jako przy Francuzie, mówiono przy mnie o wszystkiem z całą swobodą. Trudno sobie wyobrazić, jak dalece cała ludność Wyższego Egiptu odróżnia Francuzów od Anglików. Dowiedziałem się nawet z bardzo dobrych źródeł, że sam Mahdi rozumie i mówi wcale nieźle po francusku, i że Mahdiści szukają w tem pewnej chluby. Gdyby Anglicy wiedzieli o tem, — pozostawiam panu samemu do domysłu, jakie konjunktury mogłyby ztąd wyniknąć, i wyniknąć nie słusznie“...

To są słowa mojego interlokutora. Można z nich wyciągnąć ten przynajmniej sens moralny na pewno, że krucyata Mahdistów jest skierowaną dotychczas przeciw samym tylko najezdnikom angielskim.

Wylewy.

Z powodu wylewów w Galicyi pisze *Polit. Corr:* Pierwsze przygnębiające wrażenie elementarnego nieszczęścia, jakie nawiedziło Galicyę, zaczyna powolnie ustępować miejsca spokojniejszej, ale poważnej refleksyi. Szkody zrządzonej powodzią w 44 powiatach, a więc w większej połowie kraju, cyfrowo nie da się oznaczyć. Na pierwszą wieść o nieszczęściu wszystkie czynniki powołane do wzięcia inicyatywy znalazły się tam, gdzie chodziło o niesienie pomocy i o organizowanie pomocy. W Krakowie i we Lwowie utworzyły się komitety ratunkowe i zarządzono składki pieniężne, świadczące chlubnie o ofiarności i dobroczynności zamożnych klas społeczeństwa, a składki te umożliwiły i jeszcze teraz umożliwiają zaspokojenie pierwszych potrzeb dotkniętej powodzią ludności. Cesarz wpisał się na liście dawców z kwotą 8000 złr., a ten szlachetny czyn wywarł miłe wrażenie we wszystkich kołach, zarówno wśród ofiar powodzi, jak wśród ich protektorów, gdyż pierwsi wobec wspaniałomyślnego dowodu cesarskiego współczucia i pieczołowitości nie popadli w rozpacz, a drudzy dla swoich szlachetnych usiłowań znaleźli potężnego bodźca i poparcie.

Również i szlachta zaznaczyła swój żywy współudział przez bogate datki i osobiste poświęcenie w zaopatrywaniu nieszczęśliwej ludności kraju. — W Galicyi zachodniej objeżdżali członkowie komitetu ratunkowego, hr. Artur Potocki i inni, osobiście okolice powodzią nawiedzone; w Galicyi zaś wschodniej udał się Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz do dwóch najbardziej powodzią dotkniętych okolic, a mianowicie w okolice nad Sanem i Dniestrem, aby się osobiście przypatrzyć nieszczęściu i zyskać pewną podstawę do rozwinięcia spiesznej i energicznej samopomocy.

Polityczne i autonomiczne władze rozwinęły w tym samym kierunku godną wszelkiego uznania działalność. Wskutek polecenia Namiestnika p. Zaleskiego, który komitetowi ratunkowemu z radą i pomocą spieszy, znaleźli się starostowie zawsze w miejscach zagrożonych powodzią, a reprezentacye powiatowe rozwijają równolegle i harmonijnie z politycznemi organami zbawienną akcyę.

W Niżniowie nad Dniestrem, jak donosi *Dzien. Polski*, ogołociła woda półtora tysiąca morgów gruntu ze wszystkiego. Zaszedł tam ten smutny fakt że błąd techniczny popełniony przy budowie kolei Transwersalnej fatalnie się zemścił, ale nie na winowajcy, t. j. przedsiębiorstwie budowy, które nie wielką szkodę poniosło, lecz na włościanach, którzy nieszczęście przewidywali i organa kompetentne ostrzegali. Wał kolejowy w Niżniowie posiada tylko jeden przepust, który oczywiście nie mógł wystarczyć. Przedsiębiorstwo budowy było proszone i urgowane, aby nie poprzestawało na jednym przepuście. Wszystko to pominięto milczeniem, a teraz nieszczęście, ruina wielu a wielu rodzin włościańskich, oskarża przedsiębiorstwo o ciężkie zaniedbanie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zbieranie składek na rzecz klęską powodzi dotkniętych mieszkańców Galicyi, we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Szląska, który również podobną katastrofą dotknięty został.

Posiedzenie krak. komitetu ratunkowego, odbyte d. 1go lipca b. r. — Dr Zoll oznajmia o udzieleniu dla powiatu wadowickiego przez X. Foxa z Marcyporęby 50 złr.

Uchwalono udzielić p. Michałowi Naimskiemu 300 złr. dla ludności powodzią dotkniętej gmin Podolsze, Smolica, Lipowa smolicka, Miejsce, Spytkowice, Lipowa ad Ryczów, Chałupki, Łączany, Chrząstowice i Pasieka ad Brzeźnica powiatu wadowickiego.

Wydano poświadczenie, że sprowadzane z Tarnopola przez prezesów Rad powiatowych okolic zalanych ziarna są przeznaczone dla ludności dotkniętej powodzią, a jako takie wolne od opłaty transportu.

Prezesowi Rady powiatowej mieleckiej hr. Mieczysławowi Reyowi dano 200 złr. dla ludności tegoż powiatu, X. Wolffowi z Krzęcina dla Ochodzy 50 złr., prof. Zollowi dodatkowo 200 złr. — Wydziałowi Rady powiatowej w Kolbuszowie na ręce prezesa hr. Tyszkiewicza 300 złr. — Podanie gminy Dwory pod Oświęcimem o udzielenie zapomogi odesłano właściwej Radzie powiatowej.

Postanowiono wyrazić listownie podziękowanie pani Bogdanyi z Rohoncz za ofiarowane 61 klgr. zupy rumfordzkiej, którą oddano Wydziałowi Rady powiatowej krakowskiej do rozdzielenia.

Odczytano podziękowane F. hr. Mycielskiego z Wiśniowej za nadesłane 50 złr. dla ludności powodzią dotkniętej, a komitetu żywieckiego za udzielenie 200 i 400 złr.

Przy uchwalaniu wymienionych wyżej kwot, zastrzeżono, by żywność lub nasiona rozdzielane były w naturze.

Hr. Artur Potocki podnosi, że pierwszą myślą przewodnią założenia komitetu centralnego dla zachodniej Galicyi było zaopatrzenie w żywność ludności okolic nawiedzonych wylewem.

Ze względu, że zadanie jest niejako spełnionem, wnosiłby dziś o rozwiązanie komitetu krakowskiego, gdyby nie nadeszło z W. Wydziału krajowego wezwanie, by nadal swoje funkcye pełnił.

Sądzi zatem, że należałoby przystąpić do dalszej części zadania, mianowicie, wyjednania pomocy rządu, w drodze właściwej, do czego niezbędnem jest przedstawienie p. Namiestnikowi i p. Marszałkowi krajowemu rzeczywistego stanu zachodniej Galicyi, wylewem spowodowanego. — Zapytuje więc komitetu, czy otrzyma odpowiedni mandat.

Po przemówieniu tem i krótkiej dyskusyi, uchwalił komitet upoważnić hr. Artura Potockiego do przedstawienia reprezentantom najwyższej władzy w Galicyi dokładnego stanu miejscowości dotkniętych powodzią w zachodniej części kraju, zasiągnienia wskazówek co do dalszej akcyi, jakoteż skomunikowania się z komitetem krajowym co do istnienia lub rozwiązania tutejszego komitetu. Na wypadek, gdyby komitet miał się rozwiązać, uchwalono, by hr. Potocki zechciał się postarać o powołanie do komitetu krajowego osobistości, obznajomionej ze stosunkami zachodniej Galicyi.

Komitet postanowił, aby odzież rozdzielić między ludność dotkniętą powodzią za pośrednictwem Prezydenta miasta i Wydziału powiatowego w Krakowie.

Żywność zaś odesłano Magistratowi krakowskiemu.

W zestawionym wczoraj wykazie uchwalonych na posiedzeniu krak. komitetu ratunkowego kwot na doraźne zasiewy dla poszczególnych powiatów, zaszła pomyłka druku, gdyż na powiat wadowicki przeznaczono nie 300 złr., lecz 3000 złr.

Wykaz wydatków Nr. 4. Za 3933 boch. chleba na ręce prez. Dra Weigla 573 złr. 34 ct. Zapomogi na zakupno zasiewów: na ręce Prezesów Rad powiatowych.

Na powiat Chrzanowski 517 złr., Krakowski 1000 złr., Wielicki 833 złr., Bocheński 1333 złr., Brzeski 1333 złr., Tarnowski 666 złr., Dąbrowski 1000 złr., Mielecki 1500 złr., Tarnobrzeski 1500 złr., Niski 500 złr., Ropczycki 100 złr., Pilzneński 500 złr., Jasielski 500 złr., Wadowicki 1000 złr., diverse, porta 33 ct Wydatki Nr. 1 do 3 19,450 złr. 63 ct. Razem 32,306 złr. 30 centów.

Wykaz odzieży. Feliks hr. Rostworowski koce, ubrania, i słoninę. Paulina Margrabina i Marya hr. Wielopolskie 52 sztuk bielizny, hr. Stan. Tarnowska 10 sztuk ubrania, Jan Matejko 60 sztuk ubrania, Anna Lisicka dwa wory mąki i innych artykułów żywności, N. N. kosz duży bułek, Ministrowa Dunajewska, pakiet bielizny. P prof. Morawski ubrania, Jan Strzembosz paczkę książek.

12 wykaz składek na dotkniętych powodzią, złożonych w centralnym komitecie w Krakowie:

Z loteryi dziecinnej 3 złr. 40 ct., K. VI. 60 ct., Zofia Wołodkowiczowa z synem Bolesławem 100 złr., hr. Jerzy Szembek 100 złr., hr. Józef Szembek 200 złr., Fedorowicz Adam 50 złr., N. N. 20 ct., A. T. 1 złr., Uczennice z pensyi p. Serwatowskiej 12 złr. 20 ct., Honorata Odolska 5 złr., Wilhelm Gessner 2 złr., Dr. J. Kopernicki 3 złr. Stowarzyszenie szewców 10 złr. 51 ct., hr. Karol Raczyński 500 złr., Sławomir Odrzywolski 3 złr., St. Straszewski 5 złr., Klasztór PP. Dominikanek 5 złr., Z kwesty JW. Michałowskiej w kościele N. P. Maryi dnia 29 czerwca rsr. 1, złp. 7, franków 10, talar 1 i 280 złr. 42 ct., Ze składek w sklepie Schudmaka 10 złr. 20 ct, Chęciński T. 5 złr., Wydział krajowy 10.000 złr., do tego z wykazów 1 do 11 24.253 złr. 57 ct. Razem w walucie austr. 35.550 złr. 10 ct., w walucie obcej: rsr. 951 kop. 5, Mark. 20, frank. 10, talar 1.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 lipca.

Uroczystość wianków odbędzie się w piątek d. 4 b. m. na Wiśle pod Zamkiem. Tu już przypomnieć musimy, że czysty dochód przeznaczony jest na dotkniętych powodzią — a to wystarczy dla Krakowian, aby dochód ten był jak największym. Program uroczystości jest następny: Od godz. 7½ wieczór będą grały naprzemian dwie muzyki wojskowe. Z uderzeniem godziny 8 rozpocznie się: 1) Korowód łodzi Tow. Wioślarskiego, 2) Puszczanie Wianków, 3) Oświetlenie brzegów Wisły i ognie sztuczne, 4) Polonez z *Halki* i Mazur z opery *Straszny Dwór* Moniuszki, wykonane scenicznie przez Artystów teatru Lwowskiego, 5) Apoteoza Kochanowskiego, 6) Ognie sztuczne wodne, 7) Przedstawienie „Sobótek“ według poematu Kochanowskiego przez włościan z Karniowic i Bolechowic, 8) Chór Towarzystwa Muzycznego, 9) Ognie frontowe i 10) Oświetlenie Zamku ogniem bengalskim. Każdy numer programu poprzedzi wystrzał z moździerza. W ciągu całej uroczystości będą nieustannie puszczane wianki z groty stale na Wiśle umieszczonej, a straż nad płynącymi wiankami utrzymywać będą członkowie Tow. wioślarskiego na własnych łodziach. Bilety na wszystkie miejsca sprzedawane będą w dniu uroczystości bez przerwy od godz. 9 zrana w kasach nad Wisłą.

— **W szkole czteroklasowej na Kleparzu** odbyło się w poniedziałek uroczyste zakończenie roku szkolnego pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej okręgowej p. Kieszkowskiego, radcy miasta, i X. kan. Krukowskiego, komisarza Biskupiego wobec zgromadzonych gości. Po odbytem w kościele nabożeństwie solennem zgromadzili się uczniowie do sali udekorowanej, odśpiewali pieśń nabożną, kierownik szkoły p. Pająk przemówił do uczniów stosownie do okoliczności, odczytano klasyfikacyą uczniów, p. Delegat rozdzielał nagrody uczniom, którzy na nie zasłużyli. Potem jeden z uczniów, którzy ukończyli szkołę, miał do zgromadzonych i grona nauczycielskiego przemowę, którą wygłosił z wielkiem uczuciem. Następnie przemówił X. kanonik Krukowski upominając uczniów do dobrego zachowania się i uczęszczania na nabożeństwo do kościoła w czasie wakacyi, a p. Kieszkowski wyraził uznanie gronu nauczycielskiemu za gorliwą pracę około kształcenia młodzieży, którą wezwał, aby i nadal dokładała pilności do nauki, iżby wyrosła na pociechę rodzicom i pożytek dla ojczyzny. Po odśpiewaniu piosnek wesołych zakończono uroczystość odśpiewaniem pieśni nabożnej. P. Kieszkowski ofiarował nazajutrz uczniowi, który w czasie uroczystości miał przemowę, piękny zegarek, przesyłając mu go przy liście, napisanym w serdecznych i nader życzliwych słowach.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

„Wśród agitacyj wyborczych rozpuszczono o mnie wieść, jakobym raz o północy miał być u pana Kornitzera. Oświadczam przeto, że gdybym kiedykolwiek miał jaki interes do tego pana, byłbym go odwiedził w dzień a nie w nocy. Nie mając jednak takiego powodu, nigdy u niego nie byłem, ani on u mnie. Nigdy też z nim słowa nie mówiłem, nie znam go dotąd i wcale nie wiem, jak wygląda.

Kraków, d. 2 lipca 1884. *Dr Zoll.*“

— **Sprzedaż biletów i ekspedycya pakunków** w tutejszym dworcu kolei żelaznej odbywa się z pominięciem wszelkich względów na wygodę publiczną. Sprzedaż biletów załatwianą bywa przy jednem okienku, — i trzeba się forsownie przeciskać, zanim się nareszcie kupi bilet. Publiczność tłoczy się formalnie około okienka, szczególniej w lecie podczas przejazdu do kąpiel i rozjeżdżania się młodzieży szkolnej na wakacye lub na święta do domu. Zamiast urządzić dwie kasy, jak to jest praktykowane wszędzie po większych stacyach, osobną dla biletów I i II klasy a osobną dla klasy III, przez co czynność ta znacznie jest ułatwioną — sprzedają bilety w jednym okienku. Wczoraj np. podczas odejścia pociągu galicyjskiego, stosy kufrów dochodziły do połowy szerokości sieni, przez co przejście między salami poczekalnemi II i III klasy zupełnie było zatamowane. Co się działo przy okienku kasyera, o tem tylko ten może mieć wyobrażenie, który gniecionym będąc przez godzinę, kupiwszy wreszcie bilet, szczęśliwy był, jeśli wyszedł bez połamanych żeber. Czas już ostatni, aby Dyrekcya kolei pomyślała o wygodzie dla publiczności, a temsamem ułatwiła czynność urzędnikom, którzy przy takim stanie przeciążeni są pracą.

— **Do kwesty** na ofiary powodzi, urządzonej w niedzielę w kościele Najśw. Panny Maryi, dodał p. Sobański 10 złr., które Komitetowi wręczone zostały.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z egzaminów Seminaryum żeńskiego w Nrze 150 *Czasu* przez pomyłkę zamieszczono między pannami, które zdały z odznaczeniem: Stanisława Chodżkowska — winno być Stanisława Chodżkówna.

— **P. Franciszek R.**, były urzędnik kolei żelaznej z Warszawy, żonaty, bezdzietny, usiłował dzisiaj rano pod L. 7 na Kleparzu, odebrać sobie życie rozpuszczonemi w płynie główkami zapałek, lecz wczesna pomoc zdołała go ocalić. Za powód zamierzonego samobójstwa podaje p. R. brak utrzymania. P. R. odwieziono do szpitala, a w kieszeni surduta jego znaleziono list do żony, pozostającej w Warszawie.

— **Z Jarosławia** otrzymuje *Dziennik Polski* następujący telegram: Na otwarcie kolei Jarosławsko-Sokalskiej przybył dziś p. minister Ziemiałkowski, p. namiestnik Zaleski, jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika p. Sochor i dyrektor ruchu Sladkowski. P. ministrowi Ziemiałkowskiemu polecił Cesarz zbadać nadto rozmiary powodzi i zdać osobiście sprawę. Według słów p. Ziemiałkowskiego, Cesarz bardzo żywo zajmuje się położeniem Galicyi wobec ostatniej klęski.

— **Donoszą nam ze Szczawnicy**, że komunikacya między Starym Sączem i Szczawnicą przywrócona i szybkowozy w porządku przychodzą i odchodzą. Zjazd gości jest liczny.

— **W Wołowicach** utonął 22 czerwca podczas powodzi włościanin Antoni Hajto, jadąc konno z Wołowic do Czernichowa.

— **Czytamy** w warszawskiem *Słowi*: Mikołaj Berg, lektor b Szkoły Głównej, a następnie tutejszego uniwersytetu, znany tłumacz *Pana Tadeusza* na język rosyjski, zmarł onegdaj w mieście naszem. Zmarły był też przez pewien czas redaktorem urzędowego *Warsz. Dniewnika*. Umiarkowany w swych sądach i przekonaniach, umiał sobie pozyskać liczne grono życzliwych.

— **Umowa pocztowa.** Według doniesienia dzienników wiedeńskich, austryackie ministerstwo handlu w porozumieniu z król. węgierskiem ministerstwem komunikacyi zawarło z francuskim zarządem poczt umowę, że w komunikacyi między Austro-Węgrami a Francyą od 1 lipca b. r. począwszy, przesyłki listowe na pocztach oddane, mogą być telegraficznie cofnięte, a względnie ich adresy zmienione, póki adresatom nie były doręczone.

— **Machnówka**, miasteczko w powiecie berdyczowskim, uległa niedawno klęsce pożaru, który, podług *Rusk. Wiedom.*, trwał kilka dni z rzędu. Pożar ten zniszczył 96 domów; dwoje dzieci udusiło się od dymu, jedna kobieta silnie się poparzyła, druga, położnica, dostała pomięszania zmysłów. Ze sprzętów domowych nic nie ocalało. Wszystkich pogorzelców naliczają do 140 rodzin (714 osób), zostały one bez chleba i dachu. Dotychczas żywności dostarczały im sąsiednie miasta i wioski; obecnie wszelkie środki wyczerpane. Na korzyść pogorzelców zaczęto zbierać składki, rezultat ich jeszcze niewiadomy.

— **Anegdota rosyjska.** Literatura rosyjska wytworzyła w ostatnich czasach nowy rodzaj anegdot — administracyjnych. W ostatnim Nrze *Warsz. Dn.* znajdujemy właśnie jedną z takich anegdot. „Kilka lat temu w Wilnie znajdowała się bardzo znaczna i ważna osoba, w najwyższym stopniu nie zgadzająca się z częścią ówczesnej prasy naszej, szczególnie z *Mosk. Wiedomost.* Otóż jednego razu zjawia się do gabinetu tej osoby ktoś z liczby urzędników w Wilnie. Przyszedłem pożegnać pana, ponieważ wyjeżdżam zagranicę. — Z Bogiem, szczęśliwej drogi! — Czy nie masz. pan jakich poleceń? — Nie, jakież tam polecenia?... A zresztą... Czy nie wypadnie panu być we Frankfurcie nad Menem? — Bezwarunkowo tam będę. — Więc proszę, odszukaj pan tam posąg Gutenberga i pluń mu w twarz za mnie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Macieja Wójcika, za kradzież w służbie i żonę jego Annę, za udział w tej kradzieży; Józefa Bobka, za kradzież bluzy; Maryana Kublina, za zamiar kradzieży; Wawrzyńca Kaima, za podejrzane posiadanie pledu; za pijaństwo 5 osób.

Wczoraj po godzinie 5 wieczorem Franciszek Miarczyński, murarz z Nowej wsi, zatrudniony przy odnawianiu domu przy ulicy Pijarskiej, spadł z rusztowania i doznał uszkodzenia. Winnego zaniedbania należytego urządzenia rusztowania pociągnięto do odpowiedzialności.

Teatr Lwowski w Krakowie.

(Repertuar na bieżący tydzień).

We czwartek 3go: *Halka*, opera w 4 aktach, Stanisława Moniuszki, z p. Skalską w tytułowej roli.

Repertuar Teatru krakowskiego w Tarnowie.

We czwrtek 3go: *Przed ślubem*, komedya Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 5go: *Bezczelni*, komedya w 5 aktach, Emila Augiera. (Letni benefis p. Szymańskiego).

W niedzielę 6go: *Ubodzy w Paryżu.*

We wtorek 8go: *Nieboszczyk*, komedya w 3 aktach, Aurelego Urbańskiego i Czerwińskiego.

We czwartek 10go: *Rocznica ślubu*, komedya w 1 akcie Lancego; *Bibiński*, komedya w 1 akcie, Gawalewicza; *Wigilia śgo Andrzeja*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami.

W sobotę 12go: *Andrea*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 13go: *Małek*, Karola Brzozowskiego. (Ostatnie przedstawienie).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem sie do zakrystyi.

— We czwartek d. 3go lipca: śś. Alfreda i Anatolego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 26 czerwca we czwartek, w Akademii Um. odbyło się pod przewodnictwem Dra Estreichera posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego, na którem prof. Morawski złożył rozprawy p. J. Pawlikowskiego: 1) *Elegie łacińskie Jana Kochanowskiego, w stosunku do wzorów Rzymskich*, którą odesłano do komitetu redakcyjnego i 2) *Epiteta złożone u Sebastyana Fabiana Klonowicza*, którą odstąpiono do referatu jednemu z członków. W dalszym ciągu prof. Morawski podał treść rozprawy p. Józefa Nogaja ze Lwowa, p. t. *Wpływ poetów łacińskich na sielanki Józefa Bartłomieja Zimorowicza;* praca ta została odesłana do komitetu redakcyjnego. Następnie JE. X. biskup Krasiński podniósł kilka zajmujących szczegółów we „Fraszkach“ J. Kochanowskiego. Na posiedzeniu administracyjnem Wydział postanowił ogłosić zadanie na konkurs z zapisu Kaspra Bieleckiego dla uczniów Uniwersytetu Jag., p. t. *Studyum nad jednym z poetów, bezpośrednio następujących po Janie Kochanowskim*, np. nad Szymonowiczem, Piotrem Kochanowskim, St. Grochowskim lub innym. Termin nadsyłania rozpraw oznaczono do końca lutego 1885 r.

Etyka katolicka, dla użytku szkół średnich napisał X. Stanisław Puszet, katecheta III gimnazyum, w Krakowie, 1884.

(*Ign. Sc.*). Książka ta znalazła uznanie u najwyższych naszych władz duchownych, jako „napisana ze znajomością rzeczy, z nie mniejszą znajomością serca i potrzeb młodzieży, z ciepłem świadczącem, iż autor zdolnym jest pobudzać uczniów do zamiłowania cnoty, wystrzegania się grzechów; język czysty, styl piękny, pełen wzniosłych myśli, nietylko zdoła zachę-

cić uczniów do przyswojenia sobie obyczajnej nauki katolickiego Kościoła, i urządzenia podług niej życia prawdziwie chrześciańskiego; ale i katechetom szkół średnich wielką, zwłaszcza przy wypracowaniu exkort niedzielnych, pomoc przynieść może": Do powyższego *imprimatur* od sfer najkompetentniejszych, opatrzonego pieczęcią biskupią, dodamy z naszej strony tyle na szczególne jej zalecenie, że jest to książka szkolna, dla naszych szkół średnich, a przecież nie tłumaczona z niemieckiego, *rara avis!* Witamy ją więc z radością, jako pierwszą u nas książkę do nauki religii w szkołach średnich przeznaczoną, a napisaną oryginalnie po polsku; co więcej, napisaną dobrze, językiem pięknym, jasnym, dla młodzieży przystępnym, czem właśnie wcale nie odznacza się używana dotąd w VII klasie gimn.: „Etyka Katolicka" Biskupa Konrada Martina, dla niemieckich umysłów może doskonała, lecz dla naszej młodzieży nie strawna, a w tłomaczeniu urzędowym językiem czasem zupełnie niezrozumiała. X. Puszet naukę o cnotach i grzechu postawił na początku i odrazu wprowadza młodzież na pole praktyczne, konkretne, a dopiero w drugiej części wypływa na szersze pole ogólniejszych zasad i obowiązków, gdy przeciwnie w „Etyce katolickiej" Biskupa Martina, młody umysł gubi się w kwestyach ogólnych, a praktycznych wskazówek życia znajduje bardzo mało, chyba aż przy końcu książki, kiedy lato i bliski koniec kursu nauce religii przeszkadzają. Zarzucić „Etyce" X. Puszeta możnaby chyba to jedynie, że może zbyt znowu pominęła stronę filozoficzną przedmiotu, mianowicie kwestyę „wolnej woli" należało może szerzej rozwinąć i bardziej ugruntować wobec tego, że młodzież nasza tak bardzo narażoną jest teraz na prądy *de la morale évolutioniste*, która jest w powietrzu. Jednakże może i lepiej będzie, jeśli te braki każdy katecheta według potrzeby uczniów swoich w żywej z nimi dyskusyi w danym razie uzupełni. Niemniej przeto nowa ta Etyka katolicka, jest nabytkiem ważnym i pożądanym i mamy nadzieję, że przez Radę szkolną jak najrychlej poparta, w naszych szkołach średnich z korzyścią używana będzie.

Wisła. Wydawnictwo literacko-artystyczne na rzecz dotkniętych powodzią, zawiadamia, że prenumerata tego albumu stanowczo będzie zamkniętą d. 1 sierpnia. Po upływie tego terminu cena podniesioną zostanie. Składających przedpłatę, Komitet wydawnictwa uprasza, aby wyraźnie oznaczyli, czy życzą sobie mieć egzemplarz w języku polskim, czy francuskim. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie krajowe.

Sprawozdań Komisyi do badania sztuki w Polsce wyszedł tomu III zeszyt 1 i zawiera: Tomkowicza Stanisława i Henryka Lindquista „Szczątki średniowiecznego zameczku zwanego Wołek w Księstwie Oświęcimskiem;" Piekosińskiego Franciszka „Dawne ślady wyrobu majolik w Krakowie," rzecz oparta na księgach radzieckich miasta Krakowa, które dochowane po dziś dzień w nieprzerwanym szeregu od roku 1392 aż do upadku Rzeczypospolitej, wiele interesujących szczegółów do historyi sztuk i rzemiosł w Polsce w sobie przechowują, i prof. Władysława Łuszczkiewicza „Zamek Lipowiec i jego turma." — Prace pp. Tomkowicza, Lindquista i prof. Łuszczkiewicza, będące rezultatem gruntownych badań w miejscu dokonanych, objaśnione są dokładnemi rysunkami, umieszczonemi na czterech dołączonych tablicach.

Nowa powieść Zoli *Germinal* ukaże się wkrótce. Jednocześnie z wydaniem francuskiem wyjdzie powieść ta po niemiecku w wiedeńskiej *Pressie.* Z tego powodu napisał Emil Zola list do redakcyi *Presse,* w którym mówi między innemi: „Mój nowy romans nie zaambarasuje kobiet *(n'effarouchera pas les dames).* Traktuje kwestyę socyalną, na którą cierpi teraz cała Europa, a za podkład dramatyczny służy mu bezrobocie w kopalniach węgla. Będzie to popularne studyum, obce wszelkim drażliwościom *(crudités),* znajdującym się w innych moich książkach."

Korespondencya Administracyi „Czasu."

Panom I. L. i P. S. w Fürstenhof pr Kapfenberg. W otrzymanym dziś liście za rewersem nie znaleźliśmy kwoty 6 złr. Ponieważ koperta nienaruszona, przeto pieniądze prawdopodobnie w pośpiechu nie były dołączone.

Od Administracyi „Czasu."

Dla dotkniętych powodzią złożyli: J. S. 50 złr., N. N. 64 cent., X. T. Czapela 3 złr., Dr E. Rosenblatt 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie podatku kolejowego.

Konferencya delegatów różnych miast i krajów przedlitawskich, która zebrała się w Wiedniu dla obradowania w sprawie podatku kolejowego, powzięła następującą uchwałę:

Zważywszy, iż koleje nie są częścią składową regaliów państwowych i w skutek tego zarząd państwowy obowiązany jest zarówno z każdem prywatnem przedsiębiorstwem kolejowem opłacać od dochodu osiągniętego przez kolej, przypadający według ustawy podatek, niemniej uiszczać należytości krajowe i gminne, ewentualnie zaś w razie, gdyby osobna ustawa uwolniła koleje skarbowe od opłacania podatków państwowych, zarząd tych linij ma obowiązek uiszczania należytości krajowych i gminnych;

zważywszy, że w dotychczasowych ustawach o upaństwowieniu kolei żelaznych nie uwzględniono tych praw przysługujących krajom i gminom, owszem w odnośnych ustawach, lub przynajmniej w ich przepisach wykonawczych prawo to krajów i gmin zostało częścią ograniczone, częścią wyeliminowane;

zważywszy, iż wobec niezupełnego jeszcze upaństwowienia kolei, te kraje i gminy, przez które przechodzą linie skarbowe, znajdowałyby się w niekorzystnem położeniu w porównaniu z temi terytoryami, gdzie są przedsiębiorstwa kolei prywatnych i doznałyby niesprawiedliwego i niesłusznego uszczerbku w swoich dochodach poręczonych im istniejącemi ustawami — konferencya delegatów uchwala, ady interesowane zarządy gmin i krajów wniosły petycyę do wysokiego ces. król. całego ministerstwa i obudwóch Izb Rady państwa o wydanie ustaw, mocą których uregulowanie należytości krajowych i gminnych, mających się opłacać przez koleje skarbowe, przedsięwziętoby zostało na podstawie następujących postanowień:

Zarząd państwowy winien uiszczać samoistne należytości krajowe i gminne od znajdujących się, czy to w jego posiadaniu, czy administracyi, lub mających przejść na przyszłość w jego posiadanie i administracyę kolei, bez względu na to, czy koleje te w chwili przejścia w posiadanie państwa były obowiązane opłacać podatek, lub też na mocy osobnej ustawy były od podatku uwolnione. Należytości te mają być wymierzone według dotychczasowych ustaw podatkowych, obowiązujących prywatne przedsiębiorstwa kolejowe. Aż do czasu ogłoszenia takiej ustawy, należy w drodze prawodawczej postarać się o to, aby krajom i gminom, które w skutek przeprowadzonego już upaństwowienia, lub mającego nastąpić upaństwowienia kolei prywatnych, ponoszą ubytek w swoich dochodach, poręczone zostało odszkodowanie przez wyznaczenie im ze skarbu kwoty, wyrównywającej ściaganym dotychczas należytościom.

Rozdział tych krajowych i gminnych podatków na pojedyńcze kraje i gminy ma nastąpić na podstawie ustawy z dnia 8 maja 1869 r.

Dalej uchwalono, aby reprezentowane na konferencyi miasta i kraje o krokach swoich zawiadamiały zawsze miasto Wiedeń. Petycye mają być wnoszone w imieniu każdego miasta i kraju z osobna, a to z powodu różnicy, zachodzącej pomiędzy poszczególnemi pretensyami.

Z Andrychowa donoszą nam, że trasowanie kolei: Biała-Kęty-Andrychów-Wadowice-Kalwarya już od kilku dni rozpoczęte zostało, i według ugody z panem nadinżynierem Piesch do końca września ukończone być musi, tak, ażeby 1 października cały elaborat rządowi mógł być przedłożonym dla dalszego postępowania względem budowy tej kolei.

Przedwstępne koncesye kolejowe.

Dziennik urzędowy dla spraw kolejowych ogłasza dzisiaj dwa rozporządzenia ministerstwa handlu, według których udzielona baronowi Romaszkanowi z Horodenki przedwstępna koncesya zostaje przedłużoną na pół roku a to dla następujących linij: 1) Z Horodenki przez Serafińce, Stefanowkę i Lukę do Kostrzyżówki naprzeciw Zaleszczyk; 2) Ze Sniatyna przez Załucze, Kniaże, Drahosymow, Popielniki, Dzurow, Kobaki i Słobudkę do Kut; 3) Ze Sniatyna lub z Oleszkowa przez Uście, Bełełuję i Popowce do Horodenki, a ztąd przez Potoczyska do brzegu naddniestrzańskiego naprzeciw Uścieczka.

O wzorowym sposobie hodowania karpia w stawach,

zaprowadzonym przez Tom. Dubischa.

(Ciąg dalszy).

Podobnym sposobem prowadzono i indziej gospodarstwo przemienne lub tylko rybne. Chowano głównie same karpie, ale przerybiano stawy, co właśnie było wadą, od której wielu do dziśdnia na własną niekorzyść odwyknąć nie może. Nie produkowano narybku osobno, lecz pospołu z innemi rybami, dlatego też udanie się narybku zależało czysto od przypadku, często całkiem zawodziło, a wtedy hodowcy ponosili znaczne straty, bo nie mieli czem zarybiać stawów, psuł im się gospodarski turnus stawowy; w potrzebie kupowano od partaczów za narybek starsze karpie głodem wymorzone i dlatego nie wyrosłe, które zamiast paść się i nabierać tuszy, tarły się i wydawały płód bez liku i wartości. Dodawano tarlakom młodych karpi w mniemaniu, że się w takim razie lepiej trą. Używano za wiele tarlaków, te wydawały nadmierną ilość narybku, — który z głodu nie rósł lub nawet ginął; przerybieniu zaradzano w ten sposób, że albo puszczano szczupaki do stawu, co nieraz na złe wychodziło, albo też wyławiano część karpiąt i puszczano do wód bieżących. Stawy spuszczane już to zaraz po odłowieniu w jesieni znowu nawadniano, już też zostawiano przez zimę suche, aby się wymrażały i odkwaszały, a karpie z nich przetrzymywano przez zimę w sadzawkach.

Stawy czasowo obsiewane i sprzątane przyorywano przed nowem nawodnieniem i zarybieniem, ale się wnet przekonano, że takie postępowanie było niekorzystne, więc też zaniechano je i pozostawiono potem ścierń na sprzątniętych stawach, gdy miały znów być nawodnione i zarybione. Niepodobna tu wszystkich szczegółów najrozmaitszego postępowania chodowców wyczerpnąć i nie potrzeba też, gdyż przytoczone powyżej malują dostatecznie dawniejszy tryb hodowli karpia, a zatem przystąpmy do skreślenia nowego postępowania przy tejże.

Twórcą tego nowego postępowania, które stanowi epokę historyi gospodarstwa stawowego, jest Tomasz Dubisch. Urodził się 1813 roku na Węgrzech. Ztąd przesiedlił się z rodzicami do Austryi, był zrazu rybakiem, potem oddawał się od r. 1840 sztucznej kulturze pijawek, zaś od r. 1850 w Wiedniu sztucznemu hodowaniu ryb. Równocześnie miał zajęcie w tamtejszym ogrodzie zoologicznym pod kierownictwem profesora dra Jägera, znakomitego znawcy chowu ryb; za tegoż wskazówkami karmił ryby żywemi owadami i wynajdywał w okolicy oraz wychowywał żywy pokarm rybny, z którego to zadania sobie poruczonego Dubisch wywiązywał się jako człowiek sprytny pojętny i chętny, ku zupełnemu zadowoleniu dra Jägera. W latach 1861 do 1864 urządził i prowadził baronowi Geimüller koło Krems pstrągarnię; wśród tego otrzymał 1863 roku na wystawie rolniczej w Hietzing wielki medal srebrny za ryby łososiowate.

W roku 1865 wrócił ztamtąd do Wiednia, zajmował się dalej chowem ryb na własną korzyść, i wtedy to doznawszy niejednego niepowodzenia, wpadł na nowy pomysł, jak w chowie karpia postępować należy, aby iść na pewne i uniknąć, o ile to w mocy ludzkiej leży, zawodów połączonych ze stratą czasu, pracy i pieniędzy; na wystawie rolniczej odbytej w Wiedniu w Praterze 1863 r. został odznaczony złotym medalem za wystawione dorodne ryby. Nowa jego metoda, choć się z nią przed nikim nie taił, lecz owszem propagował ją w tamtejszych kołach interesowanych, nie ściągnęła na siebie uwagi tychże, i snać pozostała tam aż dotąd nieznaną. W r. 1868 poznał Dubischa w Wiedniu baron S. Wattmann z Rudy różanieckiej w Galicyi, ocenił jako znamienity praktyk i teoretyk doniosłość jego nowej metody, sprowadził go też do siebie celem urządzenia mu wzorowej hodowli pstrąga oraz karpia, która do dziś dnia prosperuje, a następnie polecił światłemu dyrektorowi kamery Cieszyńskiej na Szląsku śp. v. Scheidlin jako biegłego praktyka, który gospodarstwo stawowe podnieść jest zdolen.

Jakoż rzeczywiście Dubisch dostał się 1869 r. do służby w dobrach Arcyksięcia Albrechta w charakterze fiszmajstra, gdzie dotąd zostaje, ma przy wybornych stawach wdzięczne pole do działania i popierany przez dyrekcyą, na swój sposób gospodaruje z miasteczka Skoczowa w którem stale mieszka. Pomimo podeszłego wieku trzyma się rzeźko i dotąd jeszcze wszystkie prace rybackie własnemi rękoma wykonywa.

Urządził pstrągarnie w Skoczowie i Brennicy na Szląsku, a w Kamesznicy w Galicyi, tym samym tanim i praktycznym sposobem, jak w Rudzie u barona Watmanna; w powrocie z Rudy zwiedził pstrągarnię hr. Artura Potockiego w Dubiu.

Odradził dyrekcyi dalszej uprawy stawów, która w Cieszyńskiem była mozolną a niekorzystną, została też zaniechaną. Odtąd Dubisch używa stawów wyłącznie do hodowli karpia, ma je rok po roku pod wodą przez wiosnę i lato, zaś każdej jesieni po odłowieniu ryb spuszcza do szczętu, by przez zimę leżały suche i wymrażały się, a na wiosnę znowu je nawadnia i karpiami obsadza. Ugorowanie takie zaradza zakwaszeniu się stawów oraz zbyt bujnemu ich zarostowi, nadto przyczynia się do wygubienia licznych niszczycieli rybnych w stawach żyjących, a na wiosnę po świeżem zalaniu do wytworzenia się dla ryb pokarmu naturalnego, od którego obfitości powodzenie hodowli karpia głównie zawisło. *(D. c. n.)*

Wykaz dochodów

Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys zł.	c.	Razem zł.	c.
1884						
Od 11 do 20go czerwca 1884 r.	220,18	80	53,028	20	273,160	–
Od 1go stycznia do 10go czerwca	3,318,052	94	784,989	70	4,103,042	72
Razem	3 538,181	74	838.017	98	4 376 202	72
1883						
Od 11 do 20go czerwca 1883 r.	249,839	67	53,319	93	303,159	60
Od 1go stycznia do 10go czerwca	3,330 311	66	732 638	05	4 062 949	71
Razem	3 580,151	33	785.957	98	4,366.109	31

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia d. 1 czerwca:

„Niektóre dzienniki bezustannie z drwinkami wspominają o pomocy, jaką rząd centralny niesie powodzią w Galicyi dotkniętym. Faktem natomiast jest, że czegokolwiek władze krajowe od ministerstwa zażądały, to z wszelkim pośpiechem uskutecznione zostało, zupełnie bez badania, czy żądanie w całej swej objętości było uzasadnione, lub nie.

Zażądał najpierw Namiestnik 3000 złr., w tej chwili je posłano. Żądano soli z Krakowa i Przemyśla, natychmiast żądane ilości telegrafem zaasygnowane zostały. Dzisiaj wreszcie Namiestnik zażądał 100,000 złr., a w tej chwili wysłano asygnacyę na tę kwotę.

Trudno, żeby z Wiednia sądzono o rozmiarze potrzeb i sposobie, w jaki im zadość uczynić. — Wszystko, czego kraj żądał od ministerstwa, bez zwłoki zarządzono.

Nadmienić wreszcie należy, że wiadomość *Dziennika Polskiego,* jakoby rząd się zastanawiał nad urządzeniem jakiejś loteryi na korzyść akcyi pomocniczej w Galicyi, jest najzupełniej mylną."

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 2 lipca. Ustawa o melioracyach otrzymała najwyższą sankcyę.

Lwów 2 lipca. *Gazeta Lwowska* donosi, że rząd wyasygnował 100,000 złr. dla dotkniętej powodzią ludności Galicyi. Arcyksiążę Albrecht ofiarował 1000 złr.

Wiedeń 2 lipca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Gdańska, iż krążą tam pogłoski, że car i carowa udadzą się do Sobót (Zoppot), gdzie odbędą się ćwiczenia floty niemieckiej.

Tulon 2 lipca. Epidemia rozszerza się. W Lavalette w pobliżu Tulonu i w Lugdunie zaszedł już wypadek choroby na cholerę.

Tulon opuszczony został przez mieszkańców prawie zupełnie.

Szwajcarska Rada związkowa poczyniła na granicy południowej zarządzenia przeciw cholerze.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 lipca. Utrzymują, że projekta do ustaw o poparciu kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych, tudzież o zarządzeniach w celu nieszkodliwego odprowadzania wód górskich otrzymały sankcyę cesarską.

Wiedeń 2 lipca. Austryackie Towarzystwo czerwonego krzyża udzieliło dla ofiar powodzi w Galicyi 3000 złr. z funduszu centralnego.

Budapeszt 2 go lipca. W Aradzie wybrano Maksa Falka w wyborze ściślejszym.

Aussig 1 lipca. Wczoraj w nocy wtargnęło kilka indywiduów do mieszkania posiadacza gruntu Krausa w Czyszkowicach w pobliżu Lobositz przez okno, gdzie zrabowali kufer, zawierający około 30.000 złr. w papierach wartościowych, książeczkach kasy oszczędności i w gotowiźnie. Kraus przebudziwszy się zawołał o pomoc i udał się w pogoń za złoczyńcami, ale nadaremnie. Później znaleziono próżny kufer.

Berno 2 lipca. Reskrypt namiestnictwa powołuje do życia zeszłoroczne zarządzenia przeciw cholerze i wzywa władze polityczne do natychmiastowego przeprowadzenia sanitarnej ustawy gminnej z dnia 10 lutego.

Bern 2 lipca. Rada związkowa poczyniła na granicy południowej wszelkie możliwe zarządzenia zapobiegawcze przeciw zawleczeniu cholery.

Paryż 2 lipca. Izba przyjęła art. I przedłożenia w sprawie rewizyi konstytucyi, podług którego ma nastąpić rewizya konstytucyi, a odrzuciła znaną poprawkę Lavergne. Do art. II proponuje Andrieux dodatek żądający wykluczenia członków panujących dawniej rodzin od prezydentury Rzeczypospolitej, na który się Ferry zgodził, wyrażając życzenie, aby dodatek ten przyjąć do artykułu 8. Andrieux zgodził się na to. Poprawka żądająca zniesienia prezydentury Rzeczypospolitej została odrzuconą. Pelletan zaproponuje we czwartek wykluczenie Orleanów z armii terytoryalnej.

Paryż 2 lipca. W Tulonie od wczoraj wieczór do dnia dzisiejszego umarło 5 osób na cholerę.

Paryż 2 lipca. Doniesienie o wypadku choroby na cholerę w Lugdunie jest mylne. Ani między mieszkańcami Lugdunu, ani między przejezdnymi nie zaszedł wypadek choroby na cholerę. Stan zdrowia w Lugdunie jest bardzo dobry.

W Marsylii umarły w ostatniej nocy 2 osoby na cholerę.

Marsylia 2 lipca. W ostatnich 24 godzinach do godziny 6 wieczór dnia 1 bm. umarły trzy osoby na cholerę.

Londyn 2 lipca. Carnarvor cofa wotum nagany wskutek oświadczenia rządu, że dyskusya szkodliwąby była dla interesu publicznego.

Kopenhaga 2-go lipca. Statki nadchodzące z portów francuskich ulegają kwarantannie rewizyjnej.

Kursa. — Wiedeń 2-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80 40 — 5% Renta papier. nieopodat. 95 70 — Renta srebr. 81 45 — Renta złota 102 45.— 6% Renta złota węgierska 121·95. — 4% Renta złota węgierska 91·10. — Losy z r. 1860 134 80. — Akcye Banku Austr. Węg. 852.— — Akcye kredyt. 300 10. — Londyn 121·75.— Napoleony 9 67½ — Lombardy 144·70. Losy roku 1864 168·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 278·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 187 75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163 75.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 115·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 177 50. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 98·75. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·50. — Ruble 121·50. — Dukaty 5·77 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 2 lipca.	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 25	122 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% " " " II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% " " banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 —	101 25
5% " " zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ " gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 —	98 50
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	281 —	283 50
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	187 —	189 —
" Banku hipot. we Lwowie " 200	298 —	304 —
" Banku gal. dla h. i p. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 1 lipca.	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 25	80 40
4⅕% " srebrna	81 45	81 60
4% " złota	102 15	102 30
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	— —	— —
4% " " 1860 " 500 "	134 70	135 10
4% " " 1860 " 100 "	144 75	145 25
" " 1864 " 100 "	168 —	168 50
" " 1864 " 50 "	167 50	168 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	100 50	101 50
Galicyjskie " "	101 —	101 80
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ "	101 75	102 50
Węgierskie " "	101 75	102 25
Węgier. z klauz. 1867 " "	101 75	102 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 75	144 25
6% Renta węgierska złota	122 —	122 20
4½% " " " (za Ostbahn)	101 75	102 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 75	108 25
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	225 50	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	298 50	298 75
" " węgierskie . 200 "	298 50	299 —
Depositen-Bank . 200 "	204 —	204 25
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	824 —	829 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	850 —	852 —
Unionbank . 100 "	103 25	103 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 "	104 —	104 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	176 50	177 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	547 —	549 —
Elżbiety . 210 " "	232 —	232 25
Linz-Budweis . 200 " "	206 50	207 —
Salzburg-Tyrol . 200 " "	196 25	196 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2418	2419
Franciszka Józefa . 200 " "	207 25	207 75
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	279 —	279 50
Koszycko-Oderberg . 200 " "	148 —	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " "	187 50	188 —
Nordwest austr. . 200 " "	176 50	177 —
" Lit. B. . 200 " "	183 —	183 25
Rudolfa . 200 " "	180 —	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 " "	174 75	175 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	313 50	313 75
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	143 20	143 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	247 50	240 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	168 75	169 25
" Nord-Ost . 200 " "	164 —	164 50
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 50	121 85
5% " " " papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 "	98 —	98 50
7% Listy dłużne " . 20 "	100 50	101 —
6% Towarz. kred. " . 36 "	98 —	98 50
5½% " " złote . 36 "	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% " " " "	100 —	100 50
6% " " " " nowe 37 lat	100 25	100 75
5% " Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% " " Włość. "	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 25	102 25
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden-Credit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume . 200 " "	99 70	100 10
" " Em. 1874 200 " "	98 50	99 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	110 —	110 50
Elżbiety . 100 " 4½%	— —	— —
" Em. 1862 . 300 " "	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 . 200 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. . 4½%	105 75	106 25
" " wal. austr. "	101 75	102 25
" Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
" Poż. 14 milion. 1882 "	104 75	105 25
" Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 —	105 40
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	90 —	90 20
" " Em. 1873 . 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	100 —	100 50
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 " "	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	96 75	97 25
" II " 1867 300 " 4%	100 70	101 —
" III " 1868 300 " "	98 60	99 —
" IV " 1872 300 " "	99 40	99 80
Nordwestb. austr. . 200 " "	103 80	104 20
" " Lit. B 200 " "	103 50	103 70
" " E. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 . 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 300 " "	— —	— —
" Salzka. gut. zł. 300 " "	121 40	121 80
Siedmiogrodzkie I . 200 " "	96 80	97 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 50	188 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 50	145 —
" . 200 złr. 5%	122 25	122 75
Theisbahn-Gesell. " "	103 40	103 80
Węg. gal. Łupkow . 200 " "	97 70	98 10
" II Em. . 200 " "	97 60	98 —
" Nordost . 300 " "	96 50	96 75
" " złotem . 200 " "	120 75	121 —
" Westbahn . 200 " "	100 25	— —
" " Em. 1874 200 " "	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . " 100	— —	— —
" Węgierskie . " 100	114 50	115 —
3% " Tureckie . fr. 400	20 25	20 50
Kredytowe . złr. 100	173 75	174 25

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 50	42 10
4% Donau-Dampfsch. . " 105	— —	— —
Insbrucku . " 20	19 —	19 75
Keglewicha . " 10½	19 —	— —
Krakowskie . " 10	17 90	18 30
Ofner (miasta Budy) . " 40	41 50	42 50
Pałfy . " 42	38 75	39 25
Rudolfa . " 10½	18 75	19 25
Salma . " 42	55 50	56 25
Salzburgskie . " 20	22 50	23 50
St. Genois . " 42	48 50	49 —
Stanisławowskie . " 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . " 105	128 —	130 —
4% " . " 50	68 —	— —
Waldsteina . " 21	29 —	29 50
Windischgrätza . " 21	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 97	9 99
Funty szterl. angielskie	12 13	12 18
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 55
Rubel papierowy za 100	121 50	122 —
Lwów 1 lipca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 50	301 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 65	100 65
4% " " " " "	92 75	94 25
5% " " " " 37-letnie	99 65	100 65
6% " " Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% " pożyczki krajowej	102 —	103 25
Warszawa 1 lipca.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 80
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	25

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
wyszedł **tom czwarty** dzieła p. n.

Mowy parafialne
X. Tomasza Grodzickiego

i obejmuje: ***Kazania pasyjne.***
Cena **1** złr. i **80** ct., z przesyłką **2** złr.
Tomy 1 i 2 obejmują: ***Kazania niedzielne.*** Cena **3** złr. i **60** ct.
Tom trzeci: ***Kazania świąteczne.*** Cena **1** złr. i **50** ct. (1659-4-4)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
C. F. PIOTROWSKIEGO I SPÓŁKI
w Poznaniu
opuściło prasę dzieło p. t.

Opowiadania i studya historyczne
Kazimierza Jarochowskiego

Serya nowa. — 8-ka, stron 414.

Zawiera: Wyprawa i odsiecz wiedeńska. — Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski. — Rada senatu Wyszogrodzka i zabiegi polityczno-dyplomatyczne po zajęciu Warszawy w miesiącu wrześniu 1704 r. — Wielkopolskie Leszno w r. 1707. — Polityka saska i austryacka po traktacie Altransztadzkim. — Bitwa wschowska dnia 13 lutego 1706 r. — Stanisław Leszczyński po Połtawie. — Stosunek Brandenburgii do kościoła katolickiego w ziemiach polskich od roku 1640 do 1740. — Kamieniec i Poznań po Augustowskiej restauracyi. — Potyczka Kargowska i kapitan Więckowski. (1693-1-8)

Cena 6 marek, czyli 3 złr. 60 ct.

Do nabycia we wszystkich zaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą.

Ogłoszenie konkursu

Nr. 29376. (1691)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na dwa stypendya po trzysta (300) złr. w. a. z fundacyi „Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877", przeznaczone dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną. Na podstawie art. VI. listu fundacyjnego Wydział krajowy postanowił nadać tym razem jedno stypendyum stolarzowi, a drugie ślusarzowi.

Nadane stypendyum pobierane będzie przez rok jeden, może być jednak pozostawione na czas dłuższy, najdłużej na trzy lata, jeżeliby wydoskonalenie się w zawodzie przez stypendystę wybranym, wymagało dłuższego pobytu za granicą. Kandydaci ubiegający się o te stypendya winni **najdalej do 10go sierpnia 1884 r.** wnieść podania swoje do Wydziału krajowego i dołączyć do nich: 1) metrykę, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa i 4) poświadczenie nabytego w kraju zawodowego wykształcenia w stopniu powyżej wskazanym.

Nadto winni kandydaci w podaniach swoich wskazać szczegółowo program i cel podróży, a Wydział krajowy nadając stypendyum, może nadto wytknąć stypendystom kierunek, w jakim, i miejscowość, w której mają uzupełnić swoje wykształcenie. — Wreszcie przedłożyć mają kandydaci także pisemne zobowiązanie się, że w razie uzyskania stypendyum po wykształceniu się za granicą wykonywać będą swój przemysł w kraju przez lat dziesięć.

Stypendysta, któryby nie dopełnił tego warunku po otrzymaniu stypendyum, będzie obowiązany zwrócić fundacyi kwotę otrzymaną tytułem stypendyum wraz z 6%.

Wypłata stypendyów odbędzie się w dwóch równych ratach półrocznych z góry. Pierwsza rata wypłaconą zostanie stypendystom w chwili wyjazdu za granicę, druga zaś po upływie sześciu miesięcy, jeżeli stypendyści wykażą się, że w pierwszem półroczu pobytu swojego za granicą zastosowali się do przedłożonego w konkursie programu podróży, a ewentualnie i do dyrektywy przez Wydział krajowy wytkniętej. W razie, gdyby stypendysta nie uczynił zadość temu warunkowi, Wydział krajowy może mu odmówić wypłaty drugiej raty półrocznej stypendyum.

Lwów, dnia 17 czerwca 1884 r.

Czereśnie sercowe codziennie świeże rozsyłam pocztą i pospiesznym frachtem w każdej ilości **koszyk 5 kilo** opłatnie po złr. 1·60. S. Müller, handel nasion w Bisenz (na Morawie). (1716-4-25)

Dachówki
starej, dobrze wypalonej, 2000 sztuk, **do sprzedania.**
Wiadomość w domu przy ulicy Basztowej pod Nr. 16. (1730-1-2)

PIERWSZE PÓŁROCZE
„Tygodnika rolniczego"
jest do nabycia za cenę 2 złr. w. a. w Administracyi tegoż pisma, Kraków, ul. Karmelicka L. 42.
Tamże prenumerata roczna 4 złr. (1695-1-3)

R.
Mój Drogi!
Pierwszy i drugi otrzymałam i niemi sprawiłeś mi radość niewysłowioną. Życzeniu twemu w liście 1-szym zamieszczonemu stało się zadość. — Wkrótce otrzymasz list. Bądź o mnie spokojny, bo choć mię troski gniotą, pozostanę zawsze wierną przyrzeczeniu i pragnę spełnić jak najdokładniej wolę mego Najdroższego. Niezapominaj o mnie i pisz często do tej, która Cię prawdziwie kocha i Twoją na zawsze pozostać pragnie. (1729)
R.

Polecamy szczególniej w celu odwaniania **siarczan żelaza** zielony 1 gatunku w baryłkach netto 50 kilo, baryłka po 2 złr. 35 cnt. netto za gotówkę. (1726-1-3)
Ignacy Thuretzky i Syn w Biały.

OBWIESZCZENIE.
Nr. 33406. (1694)

Odnośnie do okólnika wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 21go marca 1884 r. l. 3557 wzywa się PP. właścicieli ogierów, którzy je w myśl powołanego okólnika, zgłosili w wys. c. k. Ministerstwie rolnictwa do zakupna na stadniki rządowe, by ogiery zgłoszone przedstawili komisyi w jednej z pomienionych poniżej miejscowości i terminie, a to:

w Drohowyżu d. 23 lipca 1884 r.
„ Sanoku „ 26 „ „
„ Przemyślu „ 13 września „
„ Tarnowie „ 15 „ „
„ Tarnopolu „ 28 „ „

Rzeczona komisya **zaprenotuje** do zakupna te ogiery, które uznane będą za zdatnych reproduktorów, zaś rzeczywiste **zakupno** nastąpi dopiero w miarę ubytku, jaki po wybrakowaniu stadników w rządowym zakładzie stadniczym, okaże się w stanie liczebnym tego zakładu.

Oprócz ogierów zgłoszonych w c. k. Ministerstwie, przedstawione i prenotowane być mogą w roku bieżącym wyjątkowo i ogiery niezgłoszone; ogiery takie jednak zakupione będą tylko o tyle i w takim razie, o ile potrzebna do zakupna ilość ogierów nie dałaby się pod względem ilości i rasy pokryć z pomiędzy ogierów zgłoszonych.

Prenotacya ta o ile z jednej strony nie ogranicza właściciela ogiera w dowolności rozporządzania ogierem prenotowanym w inny sposób — o tyle z drugiej strony nie wkłada na wys. Rząd obowiązku bezwarunkowego onegoż zakupienia.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, d. 15 czerwca 1884 r.

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.
Uznany wyborny wyrób.
Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (1729-1-120)

AGENTEN-GESUCH.
Ein gewandter Verkäufer, der die kleineren Kaufleute (Krämer) Westgaliziens in Stadt und Land bereits besucht, wird für den provisionsweisen Vertrieb eines neuen, lohnenden Artikels gesucht. — Gefl. Offerten unter Chiffre *H. 2877 Q.* an *Haasenstein & Vogler* in Wien. (1646-1-2)

Lisów młodych, 7 sztuk, ma do sprzedania leśniczy *H. Heinrich*, Gierałtowiczki o. p. Zator. (1721-2-3)

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.
Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.
Główny skład w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Pielgrzymka do ważniejszych miejsc w ziemiach polskich, wsławionych cudownemi obrazami N. Maryi Panny, zawierająca najpotrzebniejsze nabożeństwo dla pielgrzymujących i opisy naszych głównych miejsc cudownych. Zebrał i ułożył J. Chociszewski. 12o, VIII i 335 str., z rycinami, oprawione, 1 złr.

Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.

Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.

Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne i t. d. 182 str. 41 cent.

Jestto najlepszy i najtańszy zbiór pieśni narodowych.

Za pomieszczenie w tym zbiorze pieśni: Jeszcze Polska niezginęła, skazany został wydawca przez pruskie władze na 4 miesiące więzienia.

Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.

Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.

Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.

Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.

Kupujący naraz za 1 złr., otrzymuje w dodatku kalendarz dla dzieci polskich Leszek z 16 rycinami.

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

Ces. król. uprzyw.
GALIC. AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY
KASOWE
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4^1/_2$ „ „ „ 60 „
Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (1542 80-)
Dyrekcya.
(Przedruk nie będzie płacony).

Najświeższe wyroby paryskie
najlepsze poręczone prawdziwe **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr. — rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę
Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze. (1415-55-)

Wiedeń — hotel „Stadt London" — Wiedeń
I. Bezirk, Fleischmarkt 22,
w śródmieściu, naprzeciw c. k. głównej poczty, w pobliżu Ringstrasse, Stadtpark i niedaleko miejsca przybijania parowców położony.

I. i II. piętro pokój frontowy, 1 łóżko . . złr. 1·50 do 2 złr.
I. i II. piętro pokój frontowy, 2 łóżka . . złr. 2·50 do 3 złr.
I. i II. piętro pokój od podworca, 1 łóżko . . . . . . 1 złr.
I. i II. piętro pokój od podworca, 2 łóżka . . . . . . 2 złr.
III. piętro pokój od podworca, 1 łóżko . . . . 75 ct.

Za usługę nie liczy się.

Restauracya i kawiarnia z licznemi gazetami we własnym zarządzie. Staranna usługa. O liczne zwiedzanie uprasza (1624 5-10)
z wysokim szacunkiem **Th. Nadermann.**

KRYNICA.
Między Tarnowem a stacyą Muszyna — Krynica kursują 3 pociągi dziennie — bez przerwy.
Dojazd od dworca w Muszynie do Zakładu w Krynicy w zupełnie dobrym stanie.
Obecnie pogoda utrwaliła się — codzień cieplej.
Spustoszeń przez powódź Krynica nie ucierpiała żadnych.
Stosunki zdrowotne pomyślne.
Ruch gości kąpielowych co dzień więcej ożywiony.
C. k. Zarząd zakładu zdrojowego (1686-3-3)
Krynica, 27 czerwca 1884 r.
Sokołowski.

Wydział filozof. c. k. Uniwer. Jagiel.
L. 343. (1687 2-2)

Niniejszem ogłasza się konkurs na **dwie posady** asystentów przy katedrze chemii w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim, które mają być obsadzone z dniem 1 października b. r. Do każdej z tych posad przywiązana jest roczna remuneracya w kwocie 600 złr. w. a.

Podania należytemi alegatami zaopatrzone wnosić należy po dzień **15 lipca b. r.** do dziekanatu wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W Krakowie, 25 czerwca 1884 r.
Smolka t. r. Dziekan.

L. 1169. **KONKURS.** (1718-2-3)

W Leżajsku opróżnioną zostaje posada lekarza miejskiego o rocznej płacy 200 złr. z dodatkiem pomieszkania i prawem poboru dodatków za funkcye urzędowe, na którą się konkurs rozpisuje. Posada ta nadaną zostanie kompetentowi, który złoży dowody z ukończonych nauk wszech wiedzy lekarskiej i poprze świadectwem zaufania do spełniania funkcyj sądowo-lekarskich. Podanie wnieść należy w dniach 14 licząc od ogłoszenia w gazecie. — Zwierzchność król. wol. miasta Leżajska, dnia 25 czerwca 1884 r.

Skład Nasion i Herbaty
w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,
poleca do obsiewu w miejscach powodzią uszkodzonych:
Kukurudzę Koński ząb,
Gorczycę białą,
Trawy wszelkie, równie do podsiania łąk zamulonych jak i w miejsce koniczyn
Lucernę francuską oryg. bez kanianki,
Rzepę olbrzymią (Turnips angielski),
Rzepę ścierniankę,
Brukiew. (1663-4-5)
Dla dotkniętych powodzią po zniżonej cenie.

W dobrach Byczkowce
w powiecie Czortkowskim, jest do sprzedania bardzo wyrównana **owczarnia rasy Negretti około 600 sztuk.**

Bliższe szczegóły oraz próbki wełny udziela Administracya dóbr w Byczkowcach, poczta Budzanów. (1722-3-6)

Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1514-13-30)

Dr. ANJELA
zakład wodolecz. w Zuckmantel
(w Szląsku austr.)
W najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże. Użycie elektroterapii, miesienia i kąpieli igliwiowych. Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. (1667-6-20)

Ces. król. wył. uprz.
ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**
C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.
1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1
W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumeryi Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.
Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec i Doering fryzyer; — w TARNOWIE W. Wielogórski; — we LWOWIE Z. Rucker apt. (1560-24-30)

Maszyna drukarska
SIEGLA
w dobrym stanie, jest do nabycia w Drukarni „Czasu" **za niską cenę.** Codzień można ją widzieć w ruchu w godzinach popołud.

Młoda osoba poszukuje bezpłatnie tylko za stosowne utrzymanie umieszczenia na wakacye jako towarzyszka lub nauczycielka. — Adres: *Walentyna W.* poste restante Kraków. (1719-2-3)

Rzepę pastewną
ścierniankę, nasienie świeże i pewne, **jeden litr 1 złr.** w. a. — poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1661 3-18)

Nici, wełny i bawełny
białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (358-23)

CUKIERNIA
P. Maurizio w Krakowie
poszukuje (1679 3-3)
praktykanta zamiejscow.

POTRZEBNĄ JEST **bona Niemka**
zaraz lub od 1go lipca. Zgłosić się należy pod l. 14 ulica Starowiślna, I. piętro. (1664-3-3)

Niefałszowany
Szmalec wieprzowy
(poręczony) 100 kilo 60 złr., słonina wędzona 62 złr. opłatnie z beczką na miejscu w Wiedniu za zaliczką. Towar może być wpierw oglądanym.
J. Mader, masarz w Wiedniu, Hernals Stiftgasse 59. (1623-10-10)

Stephanie-Ess-Bouquet
najświeższe i najlepsze perfumy!
w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1166-20-100)
GUSTAW GUNESCH,
droguista,
w Wiedniu, I., Universitäts-Strasse Nr. 4.
Odprzedający otrzymają znacz. zniżkę.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków oczyszczających i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1425-7-)

NAJLEPSZĄ
papę dachową
w zwojach,
smołowiec z węgli kamiennych, smołowiec asfaltowy, gwoździe do papy, szczotki itp.
mąki kościane i superfosfaty
prawdziwy gips nawozowy
i wszelkie sztuczne środki nawozowe polecam po najtańszych cenach.
Opisy użycia o konstrukcyi dachów papowych i wzory darmo i opłatnie.
Alfred Rassl
(1714-2-3) *w Opawie* (Troppau).

Czcionkami Drukarni „Czasu". Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*